Nr. 111. Czwartek, 15 Maja 1890. Rok 80.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył wydać następujące Najwyższe pisma odręczne:

Kochany hrabio Kalnoky!

Postanowiłem zwołać załączonem w odpisie Mojem pismem odręcznem Delegacyę, wybrać się mającą przez Radę państwa, na mocy ustawy z dnia 21 grudnia 1867 na rok 1890, oraz Delegacyę, przez Sejm węgierski w myśl art. XII ustawy z roku 1867, dla traktowania spraw wspólnych na rok 1890 wysłać się mającą, na dzień 4 czerwca bież. roku do Budapesztu i polecam Panu zarządzić, co potrzeba, celem wniesienia przedłożeń.

Wiedeń, dnia 11 maja 1890 r.

Franciszek Józef w. r.

Kalnoky w. r.

Kochany hr. Taaffe!

Widzę się spowodowanym zwołać Delegacyę, wybrać się mającą przez Radę państwa, na mocy ustawy z d. 21 grudnia 1867, na rok 1890, oraz Delegacyę, przez Sejm węgierski w myśl artykułu XII ustawy z r. 1867, dla traktowania spraw wspólnych na rok 1890, wysłać się mającą, na dzień 4 czerwca b. r. do Budapesztu, celem podjęcia czynności, ustawą zastrzeżonych ich zakresowi działania.

Poruczajac równocześnie Moim Ministerstwom dla spraw wspólnych wniesienie przedłożeń konstytucyjnych, polecam Panu zarządzić co potrzeba, celem zwołania członków Delegacyi.

Wiedeń, dnia 11 maja 1890 r.

Franciszek Józef, w. r.

Taaffe w. r.

Kochany hr. Szapáry!

Widzę się spowodowanym zwołać Delegacyę, przez Sejm węgierski w myśl art. XII ustawy z r. 1867 dla traktowania spraw wspólnych na r. 1890 wysłać się mającą, oraz Delegacyę, wybrać się mającą na rok 1890 przez Radę państwa w myśl ustawy z 21 grudnia 1867 r., na dzień 4 czerwca b. r. do Wiednia, celem podjęcia czynności, ustawą zastrzeżonych ich zakresowi działania.

Poruczając równocześnie Moim Ministerstwom dla spraw wspólnych wniesienie przedłożeń konstytucyjnych, polecam Panu zarządzić, co potrzeba, celem wysłania Delegacyi Sejmu węgierskiego i zwołania członków Delegacyi.

Wiedeń, dnia 11 maja 1890 r.

Franciszek Józef w. r.

Hrabia Juliusz Szapáry w. r.

Minister wyznań i oświecenia zamianował suplenta nauki religii w seminaryum nauczycielskiem w Rzeszowie, ks. Wawrzyńca Pilszaka, rzeczywistym katechetą tegoż zakładu.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu we Lwowie zamianowała w etacie c. k. zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie: zarządcą salinarnym i naczelnikiem zarządu w IX klasie rangi c. k. zarządcę gór- i hutniczego Michała Fryta; c. k. zarządcą górniczym i hutniczym w IX klasie rangi c. k. hutmistrza Emila Macha; zawiadowcą materyałów w X klasie rangi c. k. górmistrza Stanisława Tarchalskiego; górmistrzem w X klasie rangi c. k. zawiadowcę materyałów Aleksandra Müllera; gór- i hutmistrzem w X klasie rangi c. k. asystenta salinarnego Walentego Mazurkiewicza; asystentem salinarnym w XI klasie rangi c. k. elewa górniczego Zygmunta Hejdę.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego Karola Polaśka z Krakowa do Lwowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 maja.

Walka we Włoszech prowadzona przeciw gabinetowi Crispiego nie przedstawiała się dotychczas groźnie i do ostatniej chwili nie miała nawet tych pozorów. Opozycya radykalna pozbawiona była sympatyi, nie chciały się z nią łączyć, nie chciały jej nawet wyzyskać żywioły umiarkowańsze. Stanowisko gabinetu było zupełnie zbezpieczone aż do ostatniego starcia w senacie o projekt ustawy co do fundacyj pobożnych. Od tej chwili zaszło przeobrażenie. Ci w Izbie deputowanych, którzy nie chcieli wystąpić jawnie, obecnie, ośmieleni postawą senatu w kwestyi zasadniczej, przyjęli zatarg ten z radością, która nie wróży nic pomyślnego, jeżeli gabinet zechce się upierać. Antagonistom Izby nie idzie tak szczerze o rzecz samą, jak senatowi, ale postanowili z sytuacyi korzystać. Senatowi natomiast przyznaje słuszność opinia publiczna. Obecnie po wyjaśnieniu szczegółów widać, że senat nie był bynajmniej zaślepiony i że robił co do ustawy jak największe ustępstwa. Na jedno tylko zgodzić się nie chciał, mianowicie, ażeby te fundusze, które przeznaczone zostały wyłącznie na cele wyznaniowe, przelane zostały do ogólnych funduszów, przechodzących pod kontrolę państwa. Zresztą nie robił senat nawet zastrzeżeń co do wykluczenia od administracyi osób stanu duchownego.

Gdy więc, jak donoszą z Rzymu, szczegóły te zostały rozgłoszone, uległa opinia publiczna zmianie, i nikt, lub mało kto, ośmielał się bronić gabinetu. Przybyły do tego jeszcze inne okoliczności, niemiłe gabinetowi, rzucające pozory koteryjności. Mianowicie w ciągu ostatnich posiedzeń w Izbie skonstatowano, iż ministerstwo handlu wypłaciło $2\frac{1}{2}$ miliona lirów nad przeciętną cenę targową pośrednikowi, dostarczającemu tytoń. Obwiniono przytem ministerstwo, iż stało się to dlatego, ponieważ dostawca, pan Adriano Lemmi, jest jednym z mistrzów loży wolno-mularskiej. Równocześnie zaś podają ze źródła wiarygodnego wiadomość, iż król Humbert przeciwny jest rozwiązaniu Izby, i dlatego groźbę tę

Listy artystyczno-literackie
z Warszawy.

Z teatrów warszawskich. — Teatr Wielki. — Żywy Posąg. — Panna Wisnowska w rolach dramatycznych. — Teatr Mały. — Jasieńczyka i Kosiakiewicza krotochwila. — Zmniejszanie się prasy warszawskiej. — Zawieszenie „Kłosów.“ — „Tygodnik Powszechny.“ — Powody tego zjawiska.

„Bezrobocie“ teatralne nie ustało dotąd. „Bezrobocie,“ bo choć teatra nasze nie próżnują, nie wystawiają przecież nic nowego.

Dwie nowości, z których jedna oryginalna („Don Juan“ hr. Rzewuskiego) i jedna odgrzana, obca (Żywy Posąg“ autora włoskiego) przez cały sezon zimowy, to trochę za mało na teatr pierwszorzędny, to więcej, niż mało, to tyle, co nic.

I „Komedya francuska“ nie miała tego roku dużo premier, ale pierwszy teatr Francyi powtarza każdej zimy, w braku dalszych dzieł nowych, cały repertuar klasyczny. spełnia więc zadania prawdziwego przybytku sztuki.

Tak samo teatra innych stolic: Wiednia, Berlina, Londynu i t. d.

Kampanię zimową warszawskiego teatru Wielkiego zakończył „Żywy Posąg,“ melodramidło, wydobyte z rupieci teatralnych chyba tylko dla głównej roli kobiecej, bo innego powodu trudno się domyślić.

Wystawia się dzieła autorów zagranicznych albo wtedy, gdy odznaczają się niepospolitą wartością, albo gdy wykwitły z geniuszu pisarzów rozgłośnego imienia. Słabszy utwór: Dumasa, Sardou, Augiera, Ibsena, Wilbrandt'a i innych, nie obciąża rachunku dyrektorów i reżyserów, „firmowi“ bowiem odpowiadają za siebie.

O p. Cicconi'm, autorze „Żywego Posągu,“ nie wielu zapewne słyszało, a ile wart ten dramat możemy się przekonać.

Hrabia di Santa Rosa, pan młody i bogaty, obrzydził sobie kłamstwo pieniędzy. Przekonawszy się, że go kobiety obdarzają miłością dla jego majątku i pozycyi towarzyskiej, postanowił zabawić się w ubogiego snycerza, aby się dowiedzieć, czy nie znajdzie się ktoś, coby go dla niego samego umiłował.

Hrabia nie szuka długo. Przywiązuje się do niego jakaś szwaczka, którą poznaje przypadkiem, ale szczęście trwa krótko. Biedna Marya, zniszczona nadmierną pracą, umiera, a hrabia, nieutulony w żalu, udaje się do Ameryki.

Dzieje się to w pierwszym „obrazie,“ w rodzaju prologu, który zastępuje ekspozycyę. Właściwy dramat rozpoczyna się w obrazie drugim.

Hrabia zostawił w kraju przyjaciela, adwokata Davisa, który myśli nad tem, jakby dobrowolnego banitę ściągnąć napowrót do Włoch. Prawnik, wesołego życia zwolennik, odkrywa między baletnicami żywy portret zmarłej Maryi.

Panna Noëmi Keller, kobieta luźnych wyobrażeń moralnych i luźniejszego jeszcze życia, przypomina do tego stopnia nieboszczkę, że posiada nietylko jej postać, ruchy, twarz, ale nawet głos. Za pomocą tego podobieństwa chce Davis wyleczyć przyjaciela.

Hrabia wraca rzeczywiście na wiadomość o dziwnem zjawisku. Zbliżenie się dwóch głównych postaci dramatu odbywa się na balu maskowym wśród pustych śmiechów bezczelnego półświatka.

W dalszym ciągu dzieje się to samo, co znamy już z „Marion Delorme“, z „Damy Kameliowej“ i z wielu innych dramatów i powieści francuskich: ulicznica rozkochuje się w człowieku czystym.

Hrabia wynajął sobie Noëmi jako „Żywy Posąg,“ aby na nią patrzeć. Przypomnieć sobie tylko chciał zmarłe kochanie; nic więcej. Noëmi spełnia czynność modelu obrazu, za co wolno jej rozporządzać kieszenią dziwaka bez ograniczonego rachunku. Co ci na myśl przyjdzie: powozy, pałace, brylanty, stroje i biesiady, — zapłacę za kilka godzin pozowania.

Ale wczorajsza bachantka nie korzysta z hojności magnata, bo nie jego dostatków pożąda, jeno serca. Rozmiłowała się naprawdę, rozpłonęła namiętnością niekłamaną, a takie ognie „oczyszczają“ podług recepty autorów krajów gorętszych. Z wesołej baletnicy robi się smutna, rozpaczająca dziewczyna, bo hrabia nie okazuje ochoty do zaspokojenia jej pragnień.

Dramat Cicconi'ego kończy się pojedynkiem między hr. di Santa Rosa a dawnym kochankiem Noëmi. Autor nie rozwiązuje założenia.

Powyższe streszczenie nie świadczy o pomysłowości p. Cicconi'ego, a wykonanie nie zadawalnia nawet pobłażliwej krytyki. Zamiast czynności dramatycznej, która się odbywa za kulisami, widzimy na scenie tylko jej gotowe rezultaty, czyli, że w dramacie braknie dramatu, pochodu akcyi lub rozwoju charakterów.

Dla czego więc wystawiono „Żywy Posąg?“ Chyba tylko dla roli Noëmi, która nadaje się rzeczywiście do popisu dla aktorki.

W pierwszym obrazie śmierć, w drugim bal maskowy z wybuchami cynizmu i bezczelności, w trzecim rodząca się miłość, w czwartym rozpaczliwe skargi, w piątym znów lampartka w ogródku restauracyjnym, w szóstym cmentarz, rozpuszczone włosy, szlochy, modlitwa. Ileż tu sposobności do okazania różnorodnego talentu wykonawczego i do.... przebierania się coraz to efektowniejszego?

Teatr warszawski posiada dwie młode siły dramatyczne, pannę Marcello do dramatów mieszczańskich i pannę Noiret do dzieł tragicznych w szerszym, szlachetniejszym stylu. Jedna z nich powinna była odtworzyć Noëmi, a tymczasem dostała się rola pannie Wisnowskiej.

Panna Wisnowska, dziś primadonna komedyi warszawskiej bezsprzecznie w tym kierunku uzdolniona, łaknie od pewnego czasu sławy „dramatycznej.“ Jest to głód fałszywy, bo komu los odmówił nawet zewnętrznych warunków, jako to: głosu i szerokiego giestu, nie powinien się brać do ról, niemożliwych bez siły i odpowiednich ruchów. Dlaczego wdzierać się na cudze terytorya, kiedy można na swojem własnem pracować z pożytkiem i chlubą? Na brak powodzenia panna Wisnowska skarżyć się nie potrzebuje. Wdzięczni widzowie zarzucają ją dosłownie kwiatami i wieńcami w formie najrozmaitszej.

Ale któż odgadłby kiedy ambicye główki niewieściej? Inne, aniżeli podyktowane przez logikę męską.

P. Cicconi napisał niezawodnie swój melodramat dla jakiejś aktorki, co powtarza się w czasach obecnych coraz częściej. Wszakże i Sardou, tworząc „Toskę,“ miał na myśli tylko Sarę Bernhardt.

Sztuka, istniejąca dla jednej roli, nie może przetrwać wykonawczyni owej roli. Co Niemcy nazywają *eine Rolle auf den Leib schreiben*, jest chorobliwym wytworem naszych czasów przemysłowych, owocem prostej spekulacyi kupieckiej, demoralizującej dziś zarówno jobberów giełdowych, jak wszelakich wirtuozów.

Aktorom zdaje się, że teatr istnieje jedynie dla nich; zapominają, iż tabakiery robiono zawsze dla nosów, a nie odwrotnie. Nie oni są nosem, panem sceny, lecz autorowie.

Warszawski teatr Mały, przybytek lekkiej, podkasanej muzy operetkowej i nie mądrej farsy, raj półświatka, paniczów i filistrów, przeniósł się już na ulicę Królewską, na rezydencyę letnią. Debiutowali w nim na wstępie dwaj nowi wodewiliści polscy, autorowie krotochwili „Komedya do spółki“.

Wacław Jasieńczyk-Karczewski i Wincenty Kosiakiewicz nie są nowicyuszami na polu pisarskiem. Pierwszy ma po za sobą dramat („Lenę“), uwieńczony powodzeniem, powtarzany stale w Warszawie i garść dobrych nowell, drugi wydał cały szereg szki-

musiał pan Crispi cofnąć. W sferach decydujących miano zwrócić uwagę prezesa gabinetu, że wybory rozpisane pod hasłem zniesienia fundacyj pobożnych, wywołałyby najsmutniejsze następstwa, gdyż agitacyę antiklerykalną. Otóż tego nie życzy sobie dwór królewski, jakkolwiek z ubolewaniem widzi, że wybory pod hasłem kwestyj finansowych i ekonomicznych, mogą być przyczyną zachwiania i upadku gabinetu. Obecnie zapewniają, że pan Crispi oprzeć się jeszcze może tylko na umiarkowano-liberalnych, jak Rudini, Bonghi i inni. i z niemi też rozpoczął prezes gabinetu rokowania na wszelki wypadek.

Krajowa Rada szkolna.

C. k. krajowa Rada szkolna odbyła posiedzenie 5 b. m., na którem załatwiono następujące sprawy: Przeniesiono Jana Reichelta, nauczyciela szkoły ludowej w Jezierzanach (pow. Borszczów) ze względów służbowych na inną posadę.

Przekształcono 1 klasową szkołę ludową w Ustrzykach dolnych (pow. Lisko) na 2 klasową.

Zorganizowano szkoły ludowe w Radocynie (pow. Gorlice), w Gajach wyżnych i Kropiwniku starym (pow. Drohobycz).

Przyjęto do wiadomości reskrypt Ministerstwa wyznań i oświecenia, przyznający VIII rangę profesorom: Damianowi Hładyłowiczowi i dr. Julianowi Celewiczowi z gimnazyum akademickiego we Lwowie, dr. Danielowi Ludkiewiczowi i Mikołajowi Sywulakowi z gimnazyum IIgo we Lwowie, Michałowi Służewskiemu, dr. Przemysławowi Niementowskiemu Franciszkowi Próchnickiemu, Edwardowi Fidererowi, dr. Ludwikowi Kubali i Wiktorowi Kłakowi z gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, Franciszkowi Hoszowskiemu, Maryanowi Łomnickiemu, Piotrowi Parylakowi i Stanisławowi Piątkiewiczowi z gimnazyum IVgo we Lwowie; dr. Augustowi Sokołowskiemu z gimnazyum św. Anny w Krakowie, Leonowi Dembowskiemu ze szkoły realnej w Krakowie, Janowi Pawlicy z gimnazyum w Wadowicach, Ludwikowi Małeckiemu z gimnazyum w Nowym Sączu, Janowi Kornickiemu, Franciszkowi Haburze i Wincentemu Maziarskiemu z gimnazyum w Tarnowie, ks. Franciszkowi Wojnarowi, Józefowi Dziewońskiemu i Romualdowi Babinowi ze szkoły średniej w Jarosławiu, Maksymilianowi Krynickiemu z gimnazyum w Samborze, Gabryelowi Berkieszczukowi z gimnazyum w Brodach, Romanowi Spitzerowi z gimnazyum w Brzeżanach, Emerykowi Turczyńskiemu z gimnazyum w Kołomyi, Antoniemu Kwiatkowskiemu z gimnazyum w Stryju, Antoniemu Pazdrowskiemu z gimnazyum w Drohobyczu.

Załatwiono sprawozdanie krajowego inspektora szkół z lustracyi wydziałowej szkoły w Sokalu i c. k. Seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie.

Rada Państwa.

(*CCCCIX posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 12 maja. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej.*)

Wiceprezes Chlumecky zagaja posiedzenie o godz. 10 min. 15.

Izba nieco liczniej zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem barona Prażaka i hrabiego Welsersheimba.

Orędzie z prezydyum gabinetu zawiadamia o zwołaniu Delegacyj na dzień 4-go czerwca do Pesztu.

Poseł Fischer wnosi interpelacyę do Ministra obrony krajowej w sprawie dostawy mąki, owsa, siana i słoniny wprost przez dolno-austryackie młyny i rolników dla obozu letniego w Bruck nad Litawą.

Wice-prezes Chlumecky, na prośbę przewodniczącego komisyi budżetowej, wzywa członków tejże komisyi, aby pilniej uczęszczali na posiedzenia jej. Tak np. dziś, przed posiedzeniem Izby, komisya budżetowa miała załatwić pewien bardzo pilny projekt, a sprawozdawca nie stawił się. (*Słuchajcie! słuchajcie!*) Przewodniczący komisyi wzywa przeto aby ściśle spełniano obowiązki. (*Brawo! brawo!*)

W dalszym ciągu szczegółowej dyskusyi budżetowej, mianowicie nad tytułem centralnego kierownictwa Ministerstwa sprawiedliwości, poseł Zucker, w bardzo długiej mowie, zwalcza pozaparlamentarne krytyki projektu nowego kodeksu karnego, a następnie zwraca się przeciw młodoczeskim zarzutom, czynionym tak zwanej ugodzie czesko-niemieckiej i posłowi Riegerowi. (Wice-prezes: Zwracają moją uwagę, że pan poseł odbiega od rzeczy. — *Żywe protesty* z ław staro-czeskich). Mowca utrzymuje, że owa ugoda pozostaje w ścisłym zwiazku z etatem Ministerstwa sprawiedliwości, i rozbiera punktacye o Radzie kultury krajowej, o szkołach średnich, o szkołach ludowych dla mniejszości narodowych po gminach, o Izbach handlowych; a nakoniec mówi o pożądanym powrocie Niemców do sejmu czeskiego. (*Huczne brawa* z ław staro-czeskich).

Pos. Jaques wysławia szlachetne usiłowania i wzniosły zmysł sprawiedliwości męża, który dziś stoi na czele Ministerstwa sprawiedliwości. Okoliczność, że mowca należy do obozu opozycyjnego, nie przeszkadza mu uznać tych przymiotów w panu Ministrze i wynurzyć nadzieję, że imię pana Ministra powiązane będzie z trwałą reformą ustaw sądowniczych. Właśnie chwila dzisiejsza byłaby sposobna do przeprowadzenia reform tych, gdy zbliżyły się do siebie dwa wielkie stronnictwa Izby. Mowca przypomina, że już w mowie od Tronu naglącą sprawą nazwana była reforma procedury cywilnej i kodeksu karnego. Prawda, że projekt nowego kodeksu karnego spotyka się z przeciwieństwem poza parlamentem (n. p. także prezydenta wyższego sądu krajowego w Gradcu, p. Wasera), ale pochodzi to z nieznajomości stwierdzonego przez umiejętność faktu, że kardynalne pojęcia o prawie karnem coraz bardziej się kosmopolityzują, tak że powstaje już myśl stworzenia jednego kodeksu karnego na świat cały. Mowca nalega, aby projekt nowego kodeksu karnego stanął na porządku dziennym zaraz na początku jesiennego okresu sesyi, aby jako gotowa ustawa mogła wejść w życie z wiosną roku 1891. Dalej rozwodzi się o konieczności nowej procedury cywilnej, a wraz z nią nowej organizacyi sądowniczej. Dalej wzywa pana Ministra, aby stanowczo występował przeciw antisemityzmowi. Nakoniec zwraca się przeciw tworzeniu nowych i powiększaniu dawnych fideikomisów, bo te zaabsorbują posiadłość włościańską i zapędzą włościan w proletaryat i w objęcia socyalizmu. (*Huczne brawa* z lewicy).

Tu zabiera głos Minister sprawiedliwości hr. Schönborn, którego mowę podajemy poniżej.

Pos. Wośnjak wywodzi żale na upośledzenie Słoweńców w obsadzeniu posad sędziowskich w Styryi; powtarza tylokrotnie już powtarzane skargi na wrogi Słoweńcom sąd kolegialny w Celii; omawia niedostatki urządzeń więziennych i zaleca utworzyć kolonie karne na wyspach Adryatyku.

Pos. Scharschmied pod wrażeniem pełnych znaczenia słów pana Ministra sprawiedliwości wolałby zrzec się głosu, ale mowa Zuckera zniewala go wypowiedzieć imieniem Niemców czeskich swoje zdanie o jego wywodach w sprawie tak zwanej ugody. Przedewszystkiem jednak na gorącą odezwę pana Ministra do patryotyzmu i politycznego rozumu obu narodów w Czechach odpowiada, że u Niemców odezwa ta z pewnością znajdzie odgłos. Pos. Zucker zwalczał rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 3 lutego r. b.; właściwie jednak zaczepiał punktacye ugody. Rozporządzenie to bowiem jest wykonaniem jednej z tych punktacyj, a kto nie chce wykonania, ten i samej ugody nie chce. Pos. Zucker dopatrzył się w rozporządzeniu tem nawet sprzeczności z konstytucyą; na ten zarzut dość już odpowiedział pan Minister. Poprostu nieszczęśliwy jest pomysł wytoczenia w sejmie czeskim kwestyi językowej, prawdopodobnie po wniesieniu projektów odnoszących się do ugody. Kwestya ta jak była matką wszystkich waśni, tak wytoczeniem jej na nowo z pewnością nie wyświadczy się przysługi pokojowi narodowemu w Czechach. Zresztą kwestya językowa nie będzie rozwiązana w sejmie czeskim, bo należy do Rady państwa; Niemcy nie nalegają tylko na załatwienie swego wniosku językowego, skoro ugodą czesko-niemiecką zastrzeżona jest rewizya rozporządzenia językowego z r. 1880. Mowca wynurza nakoniec nadzieję, że Czesi spokojnie rozważą stan rzeczy i że w Czechach rzeczywiście nastanie pokój. W poczuciu przyczynienia się do pokoju Niemcy czescy obeszlą znów sejm czeski. (*Huczne brawa* z lewicy).

Tu zabiera głos pos. Piniński, którego mowę w całości podamy po mowie pana Ministra.

Pos. Bareuther ubolewa, że pan Minister nie wspomniał ani słowem o zniesieniu „objektywki“ co do dzienników.

Specyalny sprawozdawca komisyi pos. Madeyski oprócz zreasumowania dyskusyi, wypowiada nowe pomysły o urządzeniach sądowych i sądowniczo-legislacyjnych, z uwzględnieniem potrzeb Galicyi. Mowę tę podamy później w całości.

Poczem tytuł centralnego kierownictwa Ministerstwa sprawiedliwości przyjęto.

Następuje tytuł wydatków na najwyższy Trybunał.

Pos. Vaszaty zarzuca Ministerstwu i najwyższemu Trybunałowi, że nie spełniają obowiązku nadzorczego nad sądami, co do używania języka czeskiego, który w Czechach i na Szląsku w mniejszem jest poszanowaniu niż u sądów w Wiedniu, Dreźnie i Paryżu, gdzie z Czechami spisują przy pomocy tłumacza protokół czeski. Co więcej, najwyższy Trybunał sam łamie przepisy językowe, wydając wyroki po niemiecku w sprawach, które w niższych instancyach toczyły się po czesku. Dla tego mowca uważa utworzenie senatu czeskiego przy najwyższym Trybunale za konieczność. Dalej zwalcza rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 3 lutego jako degradujące język czeski i oświadcza nakoniec, że próżne będą wysiłki Austryi co do wzbicia się w potęgę, dopóki nie zawrze pokoju z narodem czeskim. (*Oklaski* z ławy młodoczeskiej).

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. $6^1/_2$.

Następne jutro.

Mowa JE. Ministra sprawiedliwości hr. Schönborna,

wygłoszona w dyskusyi nad etatem swojego wydziału rządowego, brzmi w przekładzie ze stenogramu jak następuje:

Panowie! Zabierając głos w dyskusyi dzisiejszej, muszę z góry przed-

---

ców i obrazków. Obydwaj należą do utalentowanych najmłodszego pokolenia.

Mimo to nie wytrzymała ich „Komedya do spółki“ próby teatralnej. Napisana po literacku dobrze, zajmująca w czytaniu, nie bawi, wcielona w żywe postacie.

Nowy to dowód, że technika znaczy w farsie prawie wszystko. Dramat, a nawet komedya charakterów (nie sytuacyi) może chociażby trochę nudzić. Komedye poważne ocali zawsze albo poezya albo psychologia.

Ale krotochwila powinna przedewszystkiem bawić, pobudzać muskuły śmieszne do ciągłego ruchu, nie dopuścić zmysłu krytycznego do zastanawiania się nad błahością pomysłu i karykaturalnością charakterów.

Tak działają Bisson, Valabrègue i inni majstrowie francuscy, w tym kierunku nie naśladowani przez żadną narodowość z powodzeniem.

Farsa leży widocznię w usposobieniu tylko Gallów. Śmiesznostka Niemca, Anglika bawi rzadko, a i u nas nie ma dotąd prawdziwego wodewilisty, choć jesteśmy rodzajem umysłowości bliżsi Paryżowi od „poważnych“ Germanów.

Wcale nie zły pomysł obmyślili Jasieńczyk z Kosiakiewiczem.

Jakiemuś filistrowi małomiejskiemu, mydlarzowi Pachnidłowskiemu, zachciewa się sławy autorskiej. Powiedział sobie, że posiada talent pisarski, więc postanowił wzbogacić literaturę polską nową komedyą.

Dowcipny kuzynek, który wie, że wujaszek nie ma wyobrażenia o teatrze polskim, podsuwa spóźnionemu geniuszowi „Śluby panieńskie“ Fredry. Pachnidłowski przepisuje starego mistrza — ztąd powstają różne *qui pro quibus* — rzecz wydaje się na końcu, a.... publiczność nie śmieje się. Brak zaś pustego wesela, szerokiego, bezmyślnego śmiechu na przedstawieniu farsy, to śmierć dla dzieła, to to samo, co dramat bez scen wzruszających.

Autorowie polscy chcieli napisać farsę.... rozumniejszą od francuskich, logiczniejszą, przyzwoitszą, a przekonali się, że krotochwila nie może być ani zbyt rozumną, logiczną, ani zanadto urękawiczkowaną. Pominęli w wykonaniu, zaznaczając je zaledwo, właśnie te sytuacye i efekta, któreby wywarły śmiech sali, a które się im trywialnemi wydawały. Ztąd niepowodzenie sceniczne utworu, robiącego w czytaniu bardzo dobre wrażenie.

W lipcu b. r., za kilka tygodni, przestaje wychodzić w Warszawie jedna z dwóch największych ilustracyj polskich. P. Lewental zamyka „Kłosy“, dobiegające właśnie dwudziestego piątego roku istnienia.

„Kłosy“ nabył kiedyś p. Lewental od dwóch młodych wydawców, którzy nie posiadali zupełnie zmysłu praktycznego. Z czem wydawcy-literaci nie umieli sobie poradzić, to stało się podstawą milionowej fortuny, gdy dostało się w ręce zręcznego przedsiębiorcy.

W chwili, gdy p. Lewental obejmował „Kłosy“, był skromnym nowicyuszem na polu wydawniczem, o którym nikt nie wiedział, zkąd idzie i dokąd zajdzie. Zaszedł w rozumieniu kupieckiem daleko, bo jeszcze nie należy do weteranów, którym należy się wypoczynek, a już zaliczają go do milionerów.

Ma się rozumieć, że majątek swój nie zawdzięcza p. Lewental jedynie „Kłosom“, że pchały go w górę różne inne wydawnictwa, od szczęśliwie pomyślanego Korzeniowskiego począwszy, ale ilustracya była zawsze podstawą jego fortuny i stanowiska. Ta podstawa usuwa się obecnie.

„Kłosy“, które szły zrazu bardzo dobrze, przestały się od pewnego czasu opłacać. Wydawca, zamiast zarabiać na tygodniku, dokładał do niego dla honoru firmy od lat kilku znaczne sumy. Przekonawszy się, że nie wróci do dawnego bilansu, woli zwinąć ilustracyę, jak czekać daremnie na poprawę strony finansowej.

Na tę porażkę wziętego niegdyś czasopisma, złożyły się głównie trzy powody. „Ciężkie czasy“, które dają się uczuć wszystkim naszym stosunkom, zmniejszyły liczbę czytelników w ogóle. Domy, które dawniej trzymały po kilkanaście pism, zadawalniają się obecnie jednem, dwoma i to najtańszemi. Ludzie chcą czytać, ale nie mają za co.

Do klęski „Kłosów“ przyczyniła się także dość słaba ostatniemi czasy redakcya, trzymająca się starego szablonu w chwili, kiedy technika ilustracyi uległa stanowczym zmianom. „Tygodnik ilustrowany“ „wziął“ wydawnictwo p. Lewentala ruchliwością i pomysłowością.

W końcu nie posłużyło „Kłosom“ i wyznanie ich wydawcy, który, będąc żydem, podpisywał się na tygodniku kolorytu zachowawczego. Dopóki w Warszawie postępowcy rej wodzili, nie zwracano uwagi na taką „drobnostkę“, gdy jednak stronnictwo konserwatywne, odrodzone i odświeżone przez t. zw. młodych zachowawców, zaczęło przemawiać śmielej, dowiedziała się publiczność, że katolickie „Kłosy“ wydaje żyd, oświecający równocześnie kraj za pomocą skrajno-liberalnego „Świtu“.

Antisemici warszawscy, wzmogłszy się na siłach, niepokoili p. Lewentala systematycznie przez lat kilka. Najsamprzód „zjedli“ mu liberalny „Świt“, a teraz grzebią katolickie „Kłosy“.

P. Lewental, jako wydawca, zostawia po sobie pamięć solidnego kupca. Pracowity i wyborny administrator, nie splamił się nigdy czynem nieuczciwym, o co przecież dość łatwo w służbie Złotego Cielca.

Razem z „Kłosami“ schodzi z widowni inna ilustracya, nieszczęśliwy „Tygodnik Powszechny“, który przechodzi od pewnego czasu z rąk do rąk, niby piłka. Pod rządami p. Maurycego Orgelbranda wielkim będąc tygodnikiem, zmalał w rękach p. Czajewskiego i innych. Ostatni redaktor wydawca, znany poeta i nowelista, Wiktor Gomulicki, chciał wrócić „Tygodnikowi“ dawny blask, lecz zniechęcony niepowodzeniem finansowem, usunął się po działalności, zaledwo półrocznej.

„Tygodnik“ kupili podobno od Gomulickiego jacyś młodzi ludzie. Co z niego zrobią, dowiemy się chyba dopiero na jesień, w tej to bowiem porze rozpoczynają s wszelkie kampanie dziennikarskie.

Gomulickiemu zdawało się, że jego firma pociągnie czytelników, a stało się inaczej. Literaci, zabierający się do handlu bibułą, zapominają, że czasopismo jest, po za jego znaczeniem społecznem, tak samo przedsiębiorstwem, jak każde inne, a w wszelakim „interesie“ znaczy bardzo wiele dobra, rzutka i pomysłowa administracya.

Wprawdzie spraktycznieli dziś pisarze i artyści, jak w ogóle cały świat, dbają więcej o „marną mamonę“, aniżeli dawniej, lecz kupcami nie będą mimo to nigdy. Osobnych do tego fachu potrzeba zdolności, osobnych przymiotów, a właśnie takich, których nie dano dzieciom Apolina.

Publiczność trzeba umieć „brać“ różnemi sztuczkami wydawniczemi. Bawią one, zajmują kupca, ale odtrącają pisarza.

Że Gomulicki nie wytrzyma długo wśród cyfr, kwitów i prospektów, było łatwo do przewidzenia. Jest to artysta w każdej kropli krwi, fantasta nawet, naginający się z wielkim trudem do wymagań pospolitego życia. A redaktor-wydawca musi być człowiekiem praktycznym.... rachunkowym.

Z zamknięciem „Kłosów“ i „Tygodnika“ ubywają znów dwie fabryki bibuły dla publiczności, a dwa warstaty dla pisarzów i artystów polskich.

Coraz mniej tych warstatów, coraz więcej „kurczy się“ i prasa warszawska, jeszcze niedawno bogata, hojna i koleżeńska. I w Warszawie zepsuło się dużo w ostatnich latach. Znany humor „grodu syreniego“, tak bardzo usposobieniem zbliżonego do Paryża, przepadł gdzieś, zaczyna być zgryźliwy, wątrobiany, jak pesymizm.

„Ciężkie“ pod każdym względem czasy spoczywają jak chmura gradowa na mózgach i sercach.

T. J. Choiński.

sięwziąć sobie ograniczyć się do pewnego stopnia w wywodach. Nie będę mógł tak obszernie mówić o poglądach ogólnych i o specyalnych szczegółach, które wchodzą w zakres mojego wydziału rządowego, jakbym tego pragnął, i jakby tego wymagał właściwie mój obowiązek. Albowiem ten sam obowiązek nakazuje mi przedewszystkiem mieć na względzie to, co w dotychczasowym przebiegu dyskusyi nad tym rozdziałem budżetowym wypowiedziano; a nadto nie mogę i ja uchylić się konieczności pomówienia o tyle przynajmniej, o ile rzeczy te tyczą się mojego wydziału rządowego, o pewnych kwestyach politycznych, które równie w publicystycznej, jak i w dzisiejszej dyskusyi parlamentarnej wielokrotnie poruszano. Starać się jednak będę ile możności uczynić zadość obowiązkowi mojemu co do odpowiedzi i objaśnienia tego, co wypowiedział szanowny preopinant, pos. Jaques.

A nasamprzód niech mi będzie wolno tym szanownym panom, którzy w uprzejmy sposób uznali dobrą wolę po stronie Rządu i Ministerstwa sprawiedliwości, wynurzyć szczerą podziękę i dać zapewnienie, że Rząd w tej także dziedzinie starać się będzie sprostać swojemu zadaniu równie pod względem administracyi, jak legislacyi sądowniczej. I oto zaraz przystępuję do tego — choć niezupełnie taki jest porządek chronologiczny — co wypowiedział ostatni z panów mowców.

Mimo wszelkiego zaufania do akcyi rządowej, o ile odemnie zawisła, powiedział, że ograniczyła się w dziedzinie legislacyjnej na wydaniu ustaw wyjątkowych i fideikomisowych. Szanowny pan preopinant sam przyznać musiał, że poprzednik mój wniósł projekt nowej procedury cywilnej. Nie myślę opisywać owych *discrimina rerum*, które stanęły na przeszkodzie, że projekt nie stał się ustawą. Przypominam tylko, że oddawna już znajduje się na stole wys. Izby ujemnie zresztą przez szanownego pana preopinanta skrytykowany projekt ustawy o ustnem postępowaniu sumarycznem. Projekta te naturalnie nie mogły być wygotowane w stosunkowo krótkim czasie, odkąd ja urząd mój piastuję, lecz były przedmiotem długich i mozolnych obrad w łonie Ministerstwa. Coś podobnego mogę powiedzieć także o projekcie nowego kodeksu karnego, co zresztą pozwoliłem sobie wyłuszczyć dawniej już przy innych sposobnościach, a ztąd dziś nie będę już mówił o tej części kwestyi czynności czy bezczynności Rządu. Muszę atoli wypowiedzieć słów kilka o tem, co szanowny preopinant mówił o reformie procedury cywilnej.

Powiedział — a może to koniecznie wymaga odpowiedzi z mej strony, skoro odmówił projektowi legalności — powiedział, że tym paragrafem, który pozostawia Ministerstwu sprawiedliwości zaprowadzić ustne postępowanie sumaryczne nie w tych tylko miejscowościach, w których jest siedziba sądu kolegialnego pierwszej instancyi, daną ma być Rządowi władza, która czyniłaby wątpliwą konstytucyjność całego urządzenia bo, zdaniem preopinanta, potrzeba do tego ustawy, a nie rozporządzenia, żeby zmienić kompetencyę sądów. Otóż, moi panowie, projekt ten ma być właśnie ową ustawą, mocą której możnaby zmienić kompetencyę sądów; projekt właśnie te zmiany ma we wspomnianym paragrafie na oku; i tem, zdaje mi się, zarzut ten już odparty.

A dalej pan preopinant powiedział, że uważa zaprowadzenie ustnego postępowania sumarycznego za niebezpieczne, jeżeli się *pari passu* nie da Ministrowi możności przenoszenia urzędników sędziowskich z miejsca na miejsce. Na to odpowiadam, że pod tym względem projekt wydaje mi się bardzo ostrożnym. Albowiem wszystkim panom, którzy z naszą administracyą sądowniczą jako tako są obeznani, — a stosuje się to w wysokim stopniu do pana preopinanta — wiadomo będzie, że do tych miejscowości, w których znajdują się sądy kolegialne pierwszej instancyi, a obok nich sądy miejsko-delegowane, i w ogóle do miast większych powołuje się szczególnie siły jak najlepsze; a radbym tu wskazać na wychowawczy moment projektu, który — wyznać to muszę — ma być w pewnym sensie eksperymentem, o ile możnaby z teraźniejszemi siłami w części przynajmniej przystąpić do takowego ukształtowania naszego procesu cywilnego. Gdyby próba ta okazała się zadawalającą, możnaby dalej postąpić; a właśnie zaczepione paragrafy nastręczają możności po temu.

Wracając do kwestyi czynności, czy bezczynności Ministerstwa sprawiedliwości, muszę jeszcze zwrócić uwagę na to, że Ministerstwo to nie trudni się przecież samemi tylko temi sprawami, które wedle ściślejszych granic kompetencyjnych są mu przekazane, lecz zatrudniane jest także rozlicznie wtedy, gdy chodzi o kodyfikacye większego rodzaju, wychodzące z innych wydziałów rządowych, i że pod tym względem w latach ostatnich niejedno zdziałano, co może zasługiwałoby na niejakie uznanie.

Co do sądownictwa, szanowny pan preopinant powiedział, że radby położyć mi na serce to i owo, przytaczając przykłady niewłaściwości. Nie potrzebuję ani na chwilę wahać się z oświadczeniem, że, jak się to samo przez się rozumie, poczytuję sobie za obowiązek wypadki te poznać szczegółowo. Na dowód, że nie jest to czcza obietnica, powiem, że co do wypadku wspomnianego onegdaj przez pana posła dr. Bareuthera, wystosowałem już do sądu, którego to się tyczy, wezwanie, aby mi zdał sprawę.

Szanowny preopinant powiedział, że Rząd niedostatecznie spełnia swój obowiązek co do użyczania opieki niektórym wyznaniom i narodowościom, skoro samo prawo karne w zastosowywaniu swem świadczy o pewnem chromaniu, gdy chodzi o ruch antisemicki. Na to wręcz odpowiedzieć muszę, że właśnie w tym względzie bardzo wiele się stało. Nie mogę twierdzić, że każdy artykuł taki rzeczywiście uległ konfiskacie i został stłumiony; ale, moi panowie, bądźmy sprawiedliwi: Rząd ma obowiązek opiekować się nie żydowskiem tylko wyznaniem, lecz wszystkiemi wyznaniami (*brawo! brawo! bardzo słusznie!*), a wszakże nieraz się zdarza, że artykuł, wymierzony przeciw wyznaniu nieżydowskiemu, nie ulega konfiskacie. Jedno powiedzieć mogę, nie myśląc tem czynić zarzutu odnoszącego się do przeszłości, bo jest to wyraz osobistego poglądu mojego, jak ja rzeczy te pojmuję: pragnąłbym, żeby zawsze było się postępowało z taką surowością przeciw wykroczeniom, podkopującym religię i obrażającym wyznanie, jak to obecnie się dzieje przeciw ruchowi antisemickiemu. (*Bardzo słusznie!*)

Przechodzę teraz do onegdajszej mowy szanownego pana posła Bareuthera. Jemu porówno z pierwszym i z drugim mowcą w dyskusyi dzisiejszej (Zucker i Jaques) niechże złożę najgorętszą podziękę za to, że pod względem wniesionego przezemnie projektu nowego kodeksu karnego oświadczyli się z życzliwością i, jeśli mi tak wolno powiedzieć, z gotowością. Obaj panowie byli członkami komisyi, która — mogę to powiedzieć — pracowała gorliwie, a która może i mnie nie odmówi świadectwa, iż Rząd gorliwie w pracach jej uczestniczył. Jest to obowiązkiem moim całej komisyi, jak to uczyniłem już *pro foro interno*, podziękować za wielką gotowość, z jaką przystąpiła do mozolnej pracy, i z jaką w niej wytrwała. Szanowny pan mowca, poseł Bareuther spoglądając w przyszłość, powiedział, że pragnie i spodziewa się, iż po ponownem zebraniu się Rady państwa Rząd będzie musiał z należytą energią — zdaje mi się, że tak się wyraził — zabezpieczyć sobie swoją większość dla projektu. Na to od siebie mogę tylko odpowiedzieć, że bardzo sobie życzę, aby znalazła się taka większość równie gdy chodzić będzie o samo postawienie projektu na porządku dziennym, jakoteż gdy chodzić będzie o obrady i o załatwienie jego. (*Brawo!*) Ale, moi panowie, tylko z przyjemnością przypominam sobie, że gdy chodziło o wybranie komisyi nieustającej, rzec można, cała wys. Izba jednomyślnie zgodziła się na to i że wszystkie wielkie stronnictwa, z których wys. Izba się składa, uczestniczyły w tej komisyi, a w niej nie występowały na jaw wielkie różnice poglądów. Mogę przeto spodziewać się, że znajdzie się w przyszłości także taka sama lub analogiczna większość, gdy kiedyś przedmiot ten stanie na porządku dziennym; i naprawdę zdaje mi się, że głównie wzgląd na ekonomię czasu i na krótkość pozostającej reszty posiedzeń nakłonił wys. Izbę, że w pewnej chwili nie przystąpiła zaraz do obrad nad tym przedmiotem.

Ale, moi panowie, wszakże trzeba mi liczyć się także z wypadkiem, że nadzieja ta może się nie spełnić, a na taki wypadek ewentualny pozwolicie mi wypowiedzieć słów kilka. Słowa moje z jednej strony zawierać będą odpowiedź na to, co szanowny pan poseł Bareuther także na taki wypadek wziął na uwagę. Mówiąc bowiem onegdaj o wyroku warunkowym i o urlopowaniu osób skazanych na karę (wedle projektu nowego kodeksu karnego) dał wyraz życzeniu, żeby nowela do procedury karnej dostała się pod obrady, gdy nie dostał się projekt całego nowego kodeksu karnego.

Moi panowie, mogę tylko oświadczyć się z zupełną gotowością, jak to uczyniłem już w komisyi, do zajęcia się podobnemi pomysłami i zainicyowania w razie, gdyby projekt nowego kodeksu karnego, nie mógł dostać się pod obrady *in utili tempore*, a gdybym był jeszcze w urzędzie, pożądanych w tym względzie reform; przyczem jednak nadmienić muszę, że jedna i druga z tych instytucyj jest nieco wątpliwej natury, tak że naprawdę prawnicy — jak to i w komisyi karnoprawniczej się stało — sprzeczają się między sobą, czy należą do materyalnego prawa karnego (t. j. do samego kodeksu), czy też do formalnej procedury karnej.

Tyle o pracach legislacyjnych, które możnaby przedsięwziąć i które mojem zdaniem powinno się przedsięwziąć w razie, gdyby nowy kodeks karny nie dostał się pod obrady. Ale wszakże muszę zachować na względzie, że aż do tej chwili może upłynąć jeszcze wiele czasu i że już upłynęło kilka miesięcy, odkąd projekt nowego kodeksu karnego stał się przedmiotem dyskusyi publicznej; muszę zachować na względzie, że powstał ruch literacki, o którym po części mówiono tu już onegdaj i dziś, a w którym oprócz niejednych głosów uznania znalazły się i takie, które w sposób dość energiczny wystąpiły przeciw projektowi. I nie dla tego może że projekt odemnie wychodzi, lecz że także komisyi karno-prawniczej jestem zobowiązany i poniekąd solidarną ponoszę odpowiedzialność z tymi; którzy wraz ze mną pracowali, muszę pozwolić sobie słów kilka, aby, o ile to w ogóle słowom moim powieść się może, objaśnić opinii publicznej dążenie i charakter projektu. Rozumie się, że nie kusząc się o eksegezę projektu, postaram się kilka z głównych zarzutów sprowadzić do właściwej miary.

(Dokończenie nastąpi).

Koło polskie.

Od komisyi redakcyjnej polskiego Koła poselskiego w Wiedniu, otrzymujemy następujące pismo:

Posiedzenie Koła poselskiego polskiego w dniu 11 maja zajęte było w większej części ważnemi, a poufnemi obradami w sprawie indemnizacyjnej; ale zważając na dobro sprawy, uchwalono jednomyślnie, aby tok i rezultat obrad zachować w tajemnicy. Postanowiono tylko ogłosić, że tak przewodniczący Jaworski, jak i cała komisya parlamentarna stwierdziły na tem posiedzeniu, iż mylnemi całkiem były i są wiadomości, rozgłoszone w dziennikach, jakoby przewodniczący Koła, lub ktokolwiek w imieniu Koła udawał się od klubu do klubu parlamentarnego z żądaniami, iżby członkowie tych klubów głosowali w Izbie za wnioskami większości komisyi budżetowej w sprawie indemnizacyjnej; stwierdzono, że od czasu, gdy przed kilku jeszcze miesiącami przewodniczący, w skutek jednomyślnej uchwały Koła, oświadczył Ministerstwu, że Koło posłów polskich sądzi rzeczą Rządu starać się, aby uchwalony został przez Izbę rządowy projekt ustawy, zatwierdzającej ugodę w sprawie indemnizacyjnej i przeprowadzenie tej sprawy pozostawia Rządowi, tak dotychczas na tem stanowisku trwa Koło i jego przewodniczący i nie toczył żadnych rokowań z klubami parlamentarnemi. Natomiast oświadczono Ministerstwu, że Koło posłów polskich domaga się załatwienia teraz tej sprawy i na żadne odroczenia jej zgodzić się nie może.

Po ukończeniu obrad w sprawie indemnizacyjnej, przystąpiło Koło do wyboru delegatów do Delegacyj wspólnych, a na mocy konstytucyi posłowie z Galicyi wybierają do tego ciała parlamentarnego siedmiu delegatów i dwóch zastępców. Głosowało 44 posłów i przy pierwszem głosowaniu wybrani zostali prawie jednomyślnie lub przeważną większością posłowie: Jaworski, Chrzanowski, Biliński, ks. Czartoryski, Popowski, Chamiec. Przy drugiem głosowaniu wybrano siódmym delegatem posła Wł. Czaykowskiego. Następnie wybrano pierwszym zastępcą posła Wysockiego, drugim posła ks. Mandyczewskiego.

Na tem posiedzeniu przedłożył przewodniczący petycyę do Koła, nadesłaną przez Towarzystwo rolnicze krakowskie, w której Towarzystwo prosi o poparcie w Ministerstwie rolnictwa żądanych przez to Towarzystwo rolnicze zasiłków ze skarbu Państwa na rok 1891 na cele rolnictwa i na cele hodowli bydła i koni. Koło petycyę tę przekazało członkom komisyi budżetowej.

KORESPONDENCYE.

Praga czeska, 12 maja.

(Arcyksiążę Franciszek Ferdynand. — Ugoda. — Odwrót p. Spindlera).

Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand, opuszczając Pragę, wczoraj na uczcie, wydanej w pięknym pałacyku miejskim na wyspie Zofii, żegnał się z wyższymi oficerami 8-go korpusu. Młody Arcyksiążę w ciągu kilkuletniego pobytu w stolicy Czech z wielką sumiennością pełnił swe obowiązki wojskowe i głównie też przebywał w kołach wojskowych, aczkolwiek raz po raz zjawiał się w obu teatrach krajowych, czeskim i niemieckim, jako też na niektórych pierwszorzędnych balach publicznych. Stosunki w kołach arystokracyi krajowej dotąd z powodu antagonizmu społecznego były zbyt naprężone, aby się wytworzyć mógł tryb życia prawdziwie przyjemny. S. p. Cesarzewicz Rudolf w jednym ze swych listów, ogłoszonych po śmierci, ubolewał, że ilekroć odwiedził jednego z magnatów, stojących po stronie Niemców, w przeciwnym obozie powstawała niechęć i zazdrość i vice versa. Oczywiście przy podobnem oddziaływaniu sporów politycznych na stosunki towarzyskie, przy takiej zazdrośnej kontroli każdego kroku, Arcyksiążęta, bawiący w Pradze, zanadto uważać muszą na względy, aby się tak wyrazić, dyplomatyczne. W wyższem towarzystwie tutejszem znaleźćby mogli te przyjemności, których bogata i wykształcona arystokracya Czech zapewneby dostarczać była zdolna, gdyby w jej kołach złagodniał antagonizm stronnictw. To też Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand zapewne bez żalu opuszcza Pragę.

Ugoda czesko-niemiecka, jeżeli dopisze, sprowadzi także niezawodnie dawną solidarność arystokracyi krajowej, zwłaszcza, że w ostatnich czasach, w skutek wybryków młodoczeskich, dwie frakcye grupy wielkich właścicieli znacznie się zbliżyły. To też kurya w. właścicieli najgorliwiej popiera ugodę. Napotka ona jednak jeszcze na różne trudności, a są tutaj tacy, co sądzą, że nie będzie podobna uchwalić odnośnych projektów w krótkiej sesyi sejmowej pomiędzy 19 bm. a 4 czerwca, na który zwołane są delegacye wspólne. Ponieważ jednak z przywódzców staroczeskich tym razem jeden tylko dr. Rieger wstąpi do delegacyi austryackiej i ponieważ po urzędowem zagajeniu tego najwyższego trybunału parlamentarnego Monarchii, zwykle nastaje dłuższa pauza, zapełniona pracami komisyi, nie zdaje mi się, aby koniecznie sejm czeski musiał skończyć swe prace 4-go czerwca. Czasu pewnie nie zabraknie, byle po stronie Staroczechów zaznaczyła się energiczna wola przeprowadzenia wniosków konferencyi ugodowej.

Nie mamy dotąd powodu wątpić o tej woli. Takie intermezza, jak usunięcie się posła Fippicha, nie wiele znaczą, bo p. Fippich nie był nigdy zasadniczym Staroczechem, skłaniał się raczej to do młodych, to do tak zwanych „realistów“ czyli stronnictwa prof. Massarzyka, które się ciągle chwieje pomiędzy dwoma głównemi stronnictwami czeskiemi, ale dotąd nie wyrobiło sobie świadomości dodatniej polityki. Miejsza więc o to, że p. Fippich, wybrany roku zeszłego na chybił trafił, nie zgadza się na ugodę. Gorzej, że także w właściwem stronnictwie staroczeskiem zaznacza się niekiedy pewna nerwowość i brak spojrzenia na ugodę z nieco wyższego stanowiska. Na takie wyższe stanowisko wzniósł się prof. Zucker, gdy na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej w rozprawach na budżetem Ministeryum sprawiedliwości, jak nam donoszą właśnie depesze wiedeńskie, oświadczył, iż ugoda miała nie tylko sprowadzić Niemców do sejmu czeskiego, ale także miała wstrzymać lewicę od opuszczenia rady Państwa, na co pono istotnie się zanosiło. Takie poglądy na całą wewnętrzną politykę Austryi są ważniejsze, niż kwestya czysto miejscowa, czy przy którym z sądów w okręgu niemieckim otrzyma posadę kandydat nie władający językiem czeskim. To też w ostatnim liście przed odpowiedzią J. Ex. p. Ministra sprawiedliwości nazwałem odnośną interpelacyę wielce szanownego dra. Riegera błędem, odpowiedź zaś p. Ministra zupełnie to zdanie moje potwierdziła, bo wykazała, że owa interpelacya nie była wcale uzasadnioną. Polityka więcej uwzględniająca skomplikowane wyższe stosunki ogólne, aniżeli pewne miejscowe rywalizacye, niechęci i przesądy, nigdy nie będzie „popularną“ w pospolitem znaczeniu wyrazu tego; przywódcy młodoczescy podpisując ugodę wiedeńską, nie mogli zatem liczyć na to, aby od razu masy z zapałem przyjęły zakończenie „wojny 30 letniej“ w Czechach. Nadto, wielka choć czysto negacyjna zdolność Młodoczechów w agitacyi śród mas, sprawiła, że ugoda śród niższych warstw ludności czeskiej popularną w swem znaczeniu oczywiście nie jest. Na tem jednak polega pożyteczność systemu konstytucyjnego, że załatwienie spraw publicznych powierza wyborowi ludności, t. j. posłom, którzy mają posiadać zdolność wyniesienia się po nad przesądy miejscowe i objąć swym wzrokiem szerszy widokrąg polityczny.

Sądzimy zatem, że posłowie staroczescy zaniechawszy wszelkiej samobójczej konkurencyi z extrawagancyami młodoczeskiemi, w sejmie staną solidarnie pod sztandarem ugody, a w każdym razie jesteśmy pewni, że niedostarczą frakcyi młodoczeskiej owych 28 do 30 głosów, których potrzebuje, aby udaremnić w sejmie ugodę.

Tymczasem najmłodszy z młodoczeskich posłów do Rady państwa p. Spindler, wypowiedziawszy w swym dzienniczku *Podrzipanie* zdania, które nas mocno zadziwiły umiarkowaniem i rozsądkiem, zastraszony oburzeniem, jakie te zdania wywołały w obozie młodoczeskim, natychmiast dokonał odwrotu. P. Spindler, rozpatrzywszy się trochę w Wiedniu, w owym artykule oświadczył, że Młodoczesi, zdobywszy mandaty starych, będą musieli wstąpić na drogę tej samej

polityki oportunizmu, co dr. Rieger i że — *haud credibile dictu* — nawet nie obalą sojuszu austryacko-niemieckiego. Ta rozumna herezya wywołała ogromne oburzenie w młodoczeskim „taborze“ i p. Spindler widział się zmuszonym oświadczyć w *Narodnich Listach*, że w owym artykule wypowiedział tylko — osobiste zdanie. Zdanie osobiste w obec komunizmu stronniczego nie ma żadnego znaczenia! Co do nas, rzeczywiście nie sądzimy, aby Młodoczesi, zdobywszy mandaty starych, byli zdolni do polityki mądrego oportunizmu.

Z Petersburga.

Konsekracya biskupa Zdanowicza odbyła się z większą uroczystością, niż konsekracya biskupa Awdziewicza. Masy publiczności katolickiej z najwyższych sfer towarzystwa polskiego i francuskiego zapełniały wielki kościół św. Katarzyny. Po ukończeniu ceremonii biskup dawał obiad dla przebywających w Petersburgu biskupów, duchowieństwa i osób świeckich.

Kraj podaje zastraszające rzeczywiście cyfry majątków polskich, które wileński bank ziemski wystawia na licytacyę. I tak: w gubernii grodzieńskiej 85 majątków, w liczbie których 82 polskich; w witebskiej 109, polskich 58; w kowieńskiej 120, w tej liczbie polskich 99; w wileńskiej 87, polskich 74; w mohylewskiej 69, polskich 53; w mińskiej 61, polskich 51. Ogółem przeto pójdzie na licytacyę 531 majątków, a pomiędzy niemi 417 polskich.

Car postanowił, iż dalsze przyjmowanie studentów do instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Puławach (Nowej Aleksandyi) zostaje wstrzymane.

Włoski następca tronu przybędzie do Petersburga 29go b. m. Na jego spotkanie wyjedzie ambasador włoski Marochetti. Kolonia włoska powita księcia Neapolu w Petersburgu i złoży mu wspaniałe album, przedstawiające widoki stolicy nadnewskiej. Dostojny gość zamieszka w pałacu zimowym.

Do *Pol. Corr.* piszą z Petersburga: Rossyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych powierzyło pięciu urzędnikom dokładne zbadanie stosunków niemieckich kolonij w Rossyi, i przedłożenie odpowiedniego sprawozdania. Polecenie to stoi w związku z zamierzonemi i po części już zapowiedzianemi zarządzeniami rządu przeciw dalszemu osiedlaniu się kolonistów.

Kurator dorpackiego okręgu naukowego wydał rozporządzenie, na mocy którego w prowincyach nadbałtyckich od przyszłego roku szkolnego ma być zaprowadzonym rossyjski język wykładowy także w tych zakładach naukowych, względnie klasach, w których obecnie język rossyjski używanym był jako wykładowy tylko przy niektórych przedmiotach.

Akademia rolnicza w Moskwie, w której rozpoczęły się w ubiegłym miesiącu rozruchy studentów, będzie zwiniętą.

Proces Panicy.

Akt oskarżenia przeciw majorowi Panicy, podany przez nas w telegraficznem streszczeniu onegdaj, zawiera jeszcze następujące uwagi godne szczegóły:

Chcąc zyskać współwinnych między oficerami, używał major Panica rozmaitych środków. Niektórym opowiadał, iż rząd winien jest, że nie awansują w służbie; w obec innych znów z pogardą wyrażał się o sztandarze powiewającym na pałacu książęcym.

Jako współwinnych oficerów wymienia akt oskarżenia kapitanów Kisinowa i Mołowa, porucznika Stemanowa, oficerów rezerwy, D. Markowa, Abalańskiego, N. Nojarowa i S. Matiewa, tudzież obywateli P. Kisinowa, D. Rizowa i F. Arnautowa. Dalej przytoczone są dowody współwiny, a mianowicie co do kapitanów Mołowa i Kisinowa, oraz podporucznika Stefanowa.

Pod koniec września 1889 r. zawiadomił Mołów swego kolegę Kisinowa, iż chodzi o wykonanie zamachu stanu w Bułgaryi, i że w tym celu przybył do Bułgaryi ks. Dołgorukow, do którego ma się udać major Panica w celu porozumienia się. W kilka dni później wezwał Panica kapitana Mołowa do siebie, gdzie Mołow spotkał też podporucznika Stefanowa. Uściskawszy obu, począł Panica rozwodzić się nad nieznośnemi stosunkami w Bułgaryi i oświadczył, iż jedynym środkiem ich polepszenia jest zamach stanu, aby obalić księcia i rząd.

W celu zyskania dla sprawy swej części wojsk udał się dnia 10 stycznia b. r. Panica o północy w towarzystwie podporucznika Rizowa do kapitana Mołowa i przywoławszy także kapitana Kisinowa, który mieszkał stale w domu Mołowa, zaczął — udając pijanego — przedstawiać im, do jakiego stopnia nieznośnem stało się położenie w Bułgaryi, że jeżeli w celu polepszenia tej sytuacyi nie zostanie wykonany zamach stanu, Rossya zajmie Bułgaryę; że wszystkie części armii w stolicy i na prowincyi są już w porozumieniu, w końcu oświadczył, że trzeba zabić księcia i Stambułowa, że wszystko już jest przygotowane, że podporucznicy Rizow i Stefanow będą pełnili służbę adjutantów podczas zamachu stanu. Wreszcie zaproponował im Panica, aby wespół ze swymi towarzyszami przyłączyli się do spisku i działali z nimi, gdyż później będą żałowali. Kapitanowie Kisinow i Mołow oświadczyli na to, iż w danym razie, gdy wszyscy będą gotowi, i oni także będą gotowi; chodzi tylko o oznaczenie dnia.

Akt oskarżenia przytacza w dalszym ciągu, iż Panica w rozmowie z kapitanem Talewem dnia 8 stycznia powiedział: „Dopóki książę, Stambułow, Mutkurow i Petrow nie będą usunięci, sytuacya w Bułgaryi nie da się zmienić na lepsze, o tem jestem przeświadczony, a większość co do tej kwestyi podziela moje zapatrywanie.“ Przy innej sposobności wyraził się podobnie w jakimś lokalu piwnym. Dnia 9 stycznia udał się Nojarow do Arnautowa, gdzie też niebawem zjawił się Panica, który o tych odwiedzinach poprzednio był uwiadomiony. Naprzód zajął się wspólnie z Arnautowem ułożeniem telegramu, poczem zwrócił się do Nojarowa i oświadczył, że otrzymał wiadomości, donoszące, że Bułgarya lada chwila spodziewać się może okupacyi ze strony Rossyi. Każdy Bułgar powinien przy tej sposobności nieść ze swej strony pomoc dla polepszenia położenia Bułgaryi. On (Panica), którego ranga jest jedną z pierwszych w armii, nie może ścierpieć, aby rzeczy poszły takim torem i właśnie dla tego należy wykonać zamach stanu. Posiada on dwa przez Rossyę wygotowane dokumenty, gwarantujące niezależność Bułgaryi. Ten zamach stanu nie będzie podjęty bez ręki, jak zamach z 9 sierpnia 1886. Nad tym zamachem pracuje on od dłuższego czasu; miał on w tym celu spotkanie z sekretarzem rossyjskiego poselstwa w Bukareszcie, Wilianowem, a gdyby ten nie był umarł, zamach byłby wykonanym już w r. 1889. Rewolucya odbędzie się przy pomocy wszystkich szefów poszczególnych części armii; uzyskał on od nich przyrzeczenie, a nie podjęliby oni kontrrewolucyi, gdyż z nim trzymają.

Tegoż dnia, (9 stycznia), udał się Rizow do Panicy, który mu sytuacyę opisał tak samo, jak Nojarowi, i dodał, iż dla przeszkodzenia powodzeniu pożyczki i sprawieniu karabinów, trzeba zaaranżować zamach stanu i w tym celu musi się zabić księcia i ministrów. Panica zaproponował następnie Rizowowi, aby z nim wspólnie działał i do tego przysięgą się zobowiązał, a natomiast przyrzekał mu, iż weźmie go do Petersburga jako członka deputacyi, która się przedstawi carowi i prosić go będzie o rząd i księcia. Rizow zgodził się i złożył przysięgę. Odtąd działał Rizow bezwzględnie w sojuszu z Panicą.

Po szczegółowem wyliczeniu zeznań towarzyszy Panicy, zestawione są następnie poszczególne punkta oskarżenia przeciw Panicy. Pierwszym punktem jest, iż zorganizował on i kierował spiskiem przeciw życiu księcia i ministrów w zamiarze wykonania zamachu stanu, do czego przez dwa lata podżeganiem, intrygami i namowami werbował zwolenników i towarzyszy; drugi punkt oskarżenia brzmi, iż Panica wszedł w rokowania z zagranicznem, dla księcia i rządu nieprzychylnie usposobionem państwem w tym celu, aby pozyskać środki do urzeczywistnienia swoich wrogich zamiarów.

Równe oskarżenie podniesiono także przeciw wszystkim oskarżonym. Zbrodnie popełnione przez Panicę przewidziane są i karane mają być wedle art. 2 i 5 ustawy o czynach zbrodniczych przeciw osobie księcia i według art. 49, 55 i 57 tureckiego kodeksu karnego; zbrodnie zaś popełnione przez rossyjskiego poddanego Chalupkowa objęte są art. 55 i 58 tureckiego kodeksu karnego oraz art. 2 i 5 ustawy o zbrodniczych czynach przeciw osobie księcia.

Co do oskarżonych Dragana Zankowa i Łuckanowa musi być dochodzenie odroczonem, aż obaj przez władze zostaną zaaresztowani.

Akt oskarżenia wylicza w końcu urzędowe tytuły i dekoracye jakie oskarżony posiadają. Panica, dawniej stały członek sądu wojennego, posiada: rossyjski order św. Jerzego czwartej klasy, rossyjski srebrny medal, kilka bułgarskich orderów i medali. Urodzony 9 marca 1857 w Tirnowie, ukończył swe studya w rossyjskiej akademii wojskowej; pobierał on rocznie 11.100 franków. W r. 1876 wstąpił do armii rossyjskiej, brał udział w rossyjsko-tureckiej wyprawie, w której się odznaczył, w r. 1879 został komendantem kompanii pułku tirnowskiego, w r. 1884 sekretarzem przy trybunale wojskowym w Ruszczuku i awansował dość szybko. Panica jest żonaty, ma dwoje dzieci i posiada nieruchomy majątek.

Rozprawa przeciw Panicy rozpocznie się dopiero w przyszłym tygodniu.

Ponieważ Panica niejednokrotnie miał poważne zajścia z naczelnikiem generalnego sztabu Petrowem, wyznaczonym na prezesa sądu, żąda przeto wyznaczenia innego prezesa. Powołani do obrony Panicy adwokaci, w ostatniej chwili uchylili się z przyczyn trudnych do wyjaśnienia od spełnienia tego obowiązku.

Panica wezwie innych adwokatów, albo też będą przez sąd wyznaczeni. Większości oskarżonych, która nie mogła znaleźć obrońców, sąd wyznaczy obrońców z urzędu.

KRONIKA

Lwów, 14 maja.

— Jego Ces. Wysokość Najd. Arcyksiążę Albrecht zwiedził przedwczoraj pracownię malarza Ajdukiewicza w Wiedniu, aby oglądać obraz, który przedstawia Jego Cesarską Wysokość, jako marszałka w otoczeniu świty wojskowej. Najd. Arcyksiążę przez całą godzinę pozował artyście i wyraził mu zadowolenie swoje zarówno z obrazu tego, jakoteż z portretu Najj. Pana, który już jest na ukończeniu. Ajdukiewicz maluje jednocześnie drugi portret Najd. Arcyksiężcia Albrechta, odznaczający się również podobieństwem.

— O pobycie JE. p. Namiestnika, Kazimierza hr. Badeniego, w Krakowie, znajdujemy w *Czasie* następujące szczegóły, uzupełniające wczorajszą naszą depeszę z Krakowa: Dzień przedwczorajszy poświęcił Jego Ekscelencya zwiedzaniu zakładów naukowych. Zwiedził najprzód gimnazyum Sobieskiego, umieszczone w realności p. Götza. Po południu w towarzystwie p. delegata Kuczkowskiego i starszego inżyniera p. Sarego zwiedził p. Namiestnik *Collegium novum*, dalej przyjrzał się bibliotece Jagiellońskiej, w miejscu, gdzie nowe skrzydło tej instytucyi ma być wybudowane. Również był JE. p. Namiestnik w *Collegium physicum* i oglądał punkta, które mają być zabudowane od strony ulicy Gołębiej, naprzeciw szkoły przemysłowej. Następnie zaś obejrzał szczegółowo odrestaurowane lokale w gmachu św. Anny. Wczoraj rano przed godziną 8 udał się JE. p. Namiestnik do gimnazyum św. Anny i był na lekcyach, a o godzinie 11 w głównej sali pałacu Spiskiego rozpoczął udzielać posłuchiwań. Przybyli na audyencyę: JE. Paweł Popiel, naczelnicy władz, JE. prezydent Zborowski, prezes Jasiński, rektor prof. dr. Korczyński, dziekan prof. dr. Rydygier, prezes rady powiatowej p. Alfred Milięski, dyrektor Sląk, prof. dr. Szajnocha, wiceprezes rady powiatowej p. Paszkowski, dyrektor Kulczyński, ks. kan. Bukowski, J. K. Kirchmajer, ks. Barszcz, prof. Jaworski, oraz grono osób w sprawach osobistych. O godzinie 1 JE. p. Namiestnik był na śniadaniu „pod Baranami“ u hr. Andrzeja Potockiego, a wieczorem na obiedzie u hrabstwa Stanisławów Tarnowskich na Szlaku. Po południu zwiedził JE. p. Namiestnik nową klinikę chirurgiczną.

— JE. Włodzimierz hr. Russocki ciężko zaniemógł.

— Posiedzenie nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę, dnia 17 b. m. o godzinie 6 wieczór w sali fizyki szkoły realnej. Porządek obrad: Dalszy ciąg dyskusyi nad odczytem p. Ludwika Hodolego („Z medycznej pedagogii — rzecz oparta na podstawie typowego wypadku z praktyki“).

— Nowe stacye telefoniczne otworzone zostały w restauracyi p. Jędrzeja Rudolfa w ogrodzie Miejskim, oraz w cukierni p. Juliusza Wierzbickiego, przy ulicy Akademickiej.

— Z Towarzystwa „Rodzina“. Zarząd przypomina szanownym członkom, iż walne zgromadzenie rady nadzorczej odbędzie się we czwartek, dnia 15 b. m., o godzinie 10 rano w sali kasyna miejskiego. Prócz delegatów, każdy członek ma prawo wziąć udział w tem zgromadzeniu z głosem doradczym.

(—) **Z Izby sądowej.** Przed trybunałem ławy przysięgłych, pod przewodnictwem p. radcy Janowskiego toczyła się wczoraj i dziś rozprawa przeciw małżonkom Janowi i Katarzynie Lipkom, oskarżonym o zbrodnię kradzieży w ten sposób popełnioną, że gdy wieloletni ich lokator, Marcin Jarosz w grudniu r. z. zmarł., oni zabrali majątek jego w książeczkach kasy oszczędności na 2500 zł. i 100 zł. w gotowce, a zwłoki odstawili do kostnicy szpitala, pozostawiając pogrzebanie ich towarzystwu dobroczynności św. Józefa z Arymatei.

Zmarły Jarosz, który był dawniej dozorcą więźniów, miał córkę, mieszkającą jako bona w Przemyślu. Lipkowie nie zawiadomili jej o śmierci ojca, dopiero w lutym b. r. dowiedziała się ona, że ojciec umarł, a gdy do Lwowa przybyła i pieniędzy, których po ojcu się spodziewała, od Lipków nie dostała, wytoczyła sprawę na drogę policyjno-sądową. Policya znalazła książeczki kasy oszczędności, zakopane pod progiem domu Lipków; zresztą Lipka sam przyznał się niebawem do winy i do sposobu w jaki korzystał z zabranej zmarłemu gotówki. Przy rozprawie tłumaczył się Lipka że Jarosz za życia jeszcze darował mu swój majątek.

Dzisiaj w południe, po wywodach oskarżyciela publicznego dra. Sumpera oraz obrońców drów. Korczyńskiego i Fedaka wydali sędziowie przysięgli werdykt potępiający oskarżonych.

Trybunał skazał Jana Lipkę na rok, zaś żonę jego Katarzynę na dwa miesiące więzienia.

— Dyrekcya stowarzyszenia „Skała“ uwiadamia wszystkich członków, że letni kurs nauki ćwiczeń gimnastycznych rozpocznie się z dniem 16 b. m. Ćwiczenia odbywać się będą pod przewodnictwem nauczycieli gimnastyki towarzystwa gimnastycznego „Sokół“, regularnie każdego tygodnia we wtorki i piątki, od godziny 8 do 10 wieczorem; w dnie pogodne na wolnem powietrzu, w ogrodzie stowarzyszenia, na nowo w tym celu wybudowanych i sporządzonych przyrządach; w dni zaś słotne w sali stowarzyszenia. Członkowie honorowi i wspierający, którzyby pragnęli w „Skale“ korzystać z gimnastyki, raczą zgłosić się do dyrekcyi stowarzyszenia, względnie zapisać się i zasiągnąć bliższych informacyj w godzinach wieczornych.

— Zapiski policyjne. Skradziono budzik z bronzu, wart. 8 zł.; aksamitną niebieską serwetę, złotem tkaną, wart. 20 zł.; pierzynę i poduszkę, wart. 20 zł., 13 kur i 2 koguty, wart. 10 zł. — Zgubiono książkę do nabożeństwa, znaczoną M. M.; pugilares z kwotą 100 zł., z telegramem, adresowanym do c. k. porucznika Ferdynanda Meziuka, oraz z innemi papierami; laskę trzcinową ze srebrną rączką, znaczoną M. K., wart. 16 zł. — Znaleziono koszykowy kufer w lesie lesienickim, prawdopodobnie z jakiejś kradzieży pochodzący; dużą drabinę w ogrodzie Miejskim, w krzakach ukrytą.

— Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 14 maja 1890 roku godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 13, do godziny 12 w południe dnia 14 maja 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-wschodni, co do siły mierny (3·0), stan nieba zmienny, powietrze wilgotne (78 prc. wilgotności względ.), opad: deszcz; wysokość opadu 0·8 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +15·5°C, najwyższa +21·6°C dziś o godzinie 12, najniższa +12·0°C w nocy.

Wczoraj około godziny 8 wieczór padał deszcz chwilowy; o godzinie 10 znowu się wypogodziło.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w Holandyi; zwyżka 770 do 765 mm. w okolicy Moskwy; zniżka drugorzędna utworzyła się w północnej Hiszpanii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 757 mm.

Prognoza na dwie doby następne od godziny 12 w południe dnia 14, do godziny 12 w południe dnia 16 maja b. r.: Wiatr będzie co do kierunku przeważnie południowo-wschodni co do siły mierny (2—4), średnia temperatura w tym czasie pozostanie około +15·0°C, stan nieba będzie zmienny, względna wilgotność powietrza pozostanie około 80 prc.; opad: deszcz chwilowy; druga doba przeważnie pogodna.

— Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego nadał stypendyum z fundacyi ś. p. Klimowskiego dr. fil. Witoldowi Rubczyńskiemu, który ma zamiar habilitowania się na docenta filozofii; stypendyum zaś z fundacyi ś. p. Konieckiego Tomaszowi Kotuleckiemu, uczniowi III. roku medycyny; stypendyum z fundacyi Dąbkowskiego Ludwikowi Georgeonowi i Czesławowi Zubrzyckiemu, farmaceutom, oraz Władysławowi Mydlarskiemu, medykowi.

— Na sprowadzenie zwłok A. Mickiewicza do kraju, złożył w Administracyi *Gazety Lwowskiej* muzyk i kompozytor, p. Wilhelm Czerwiński, kwotę 13 zł., jako połowę czystego dochodu z koncertu, danego przeszłej w kasynie miejskiem.

† Zmarli w ostatnich dniach: w Wiśniczu Matylda z Lemańskich Dobruchowska, wdowa po oficerze b. wojsk polskich z r. 1830, później urzędniku b. komisyi skarbu, córka Jana Lemańskiego i Karoliny z Zakrzewskich, obywateli ziemskich w Królestwie Polskiem, urodzony 1819 r. we wsi Brzezinki, gubernii Radomskiej.

W Turynie margrabia Emanuel Tapparelli d'Azeglio, synowiec głośnego pisarza i męża politycznego Maksyma d'Azeglio. Emanuel urodził się w 1816 r. i obrawszy zawód dyplomatyczny, był przedstawicielem Sardynii, a potem Włoch, na dworze królowej Wiktoryi w 1859 i 1867 roku, a w r. 1871 wstąpił do senatu. Znajdowali się przy nim w chwili zgonu: synowica margrabina Paola Pes di Villamarina z domu d'Azeglio, wielka ochmistrzyni dworu, oraz szwagier senator Alfieri di Sostegno.

— Bratobójswo. Tomasz i Wojciech Grzywacze, synowie rolnika w Nisku, dnia 8 b. m. w skutek sprzeczki wszczęli bójkę, wśród której Wojciech ugodził Tomasza tak nieszczęśliwie, że tenże w kilka godzin później życie zakończył. Bratobójcę uwięziono.

— **Ruiny zamku** w Złotoryi, sławnej z wojen krzyżackich i dziejów Władysława Białego, w tych dniach podmyte nurtami Wisły, runęły do wody.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Sofokles na scenie. Grono amatorów w Krakowie odegrało przedwczoraj na cel dobroczynny, w sali „Sokoła“, w obec nader licznego audytoryum, *Antygonę* Sofoklesa. Przed dwoma laty już przedstawiono to arcydzieło w znakomitem tłómaczeniu prof. Czubka i pod jego kierunkiem podczas jubileuszu Nowodworskiego gimnazyum. Wyborna reżyserya, wnikająca w każdy szczegół, znalazła wśród młodzieży niezwykle uzdolnionych deklamatorów, a całość powiodła się wówczas świetnie. Obecnie przedstawienie zyskało jeszcze więcej, gdyż rolę *Antygony*, *Ismeny* i *Eurydyki* grały nadobne i utalentowane przedstawicielki płci pięknej. Rzecz w całości poszła nietylko gładko, ale deklamacya p. Ożoga w roli Kreona, p. Rzący w roli Haimona, jak równie role Tyrezyasza i posła, mogły bardzo wybredne wymagania zadowolnić. Część muzyczna udała się wcale dobrze — a najlepiej numer trzeci, który też jest w całym utworze Mendelsohna najwspanialszym ustępem. Zasługa to nietylko chórów, ale zarówno dzielnej orkiestry pod kierunkiem p. Hocka.

Przewodnik hygieniczny. Niestrudzony w pracy dr. Jordan z całą, właściwą sobie wytrwałością, czuwa nad rozwojem tego pożytecznego pisma. Mamy w ręku nr. 4 drugiego rocznika, który zawiera między innemi bardzo na czasie artykuł dr. Kopfa: „O zachowaniu się dyetetycznem w czasie leczenia zdrojowego“; dalej wielce użyteczne wskazówki dr. Jordana: „O blednicy“. W końcu cenne, a bardzo ciekawe wykazy statystyczne chorób nagminnych. Słowem cały numer pełen pouczającej treści, podanej w formie przystępnej dla każdego.

Park Jordana

w Krakowie (na Błoniach).

Kraków 11 maja.

Ostatniemi czasy powstały w Krakowie prawie równocześnie dwie instytucye: park, założony przez prof. dra Jordana dla dzieci na Błoniach, oraz Towarzystwo Opieki zdrowia. Pożyteczności i potrzeby tych instytucyj dowodzi najlepiej wiadomość, jaka pojawiła się ostatniemi dniami w dziennikach lwowskich, iż stolica kraju zakłada również Towarzystwo opieki zdrowia.

Można żywić niepłonną nadzieję, że w tych samych dziennikach stolicy czytać się będzie niebawem doniesienie o założeniu parku dla dzieci, o utworzeniu dla nich miejsca wspólnej zabawy, wspólnego boiska gimnastycznego. Za dwoma zaś największemi miastami kraju zapewne pójdą inne mniejsze i bodajby jak najrychlej nie było jednego, któreby nie wprowadziło u siebie tak zbawiennej, a tak mało kosztownej instytucyi.

Inne społeczeństwa, wśród których zamożność i stopień oświaty są większe, niż u nas, wśród których zatem i wychowanie młodych pokoleń na korzystniejszych odbywa się warunkach — społeczeństwa te uznały zbawienność podobnych instytucyj. W Anglii niemasz wioski, gdzieby nie było placu wspólnej dla dzieci zabawy i gimnastyki; w Niemczech coraz większa liczba miast i miasteczek zaprowadza u siebie podobne place. W Anglii istnieją dwa stowarzyszenia: *National health society* i *Ladies sanitary association*, zajmujące się tą sprawą, a skutek ich działalności taki, że Londyn ma 28 placów zabaw dla dzieci, Bradford 7, Birmingham 9, Leeds 5 i Manchester 11. W Niemczech place takie zaprowadzono w Berlinie, Brunszwiku, Bremie, Koblencyi.

Lekarze i pedagodzy uznali tam pożyteczność podobnych placów, a w skutek tego potęguje się dążność do ich zakładania. U nas pierwszy podobny park zabawy dla dzieci powstał w Krakowie, założony staraniem i kosztem prof. dra Jordana na Błoniach, na gruncie ofiarowanym przez gminę. Szlachetny twórca parku nie naśladował ślepo urządzeń wprowadzonych za granicą. Stworzył on nową instytucyę, zastosowaną do potrzeb i usposobienia narodu, a natchnieniem mu w tej mierze były wiekopomne dążenia Komisyi Edukacyjnej. Założyciel pragnął, by park oddziaływał na fizyczne zdrowie młodzieży, by tu wyrabiał się w niej charakter, kształcił umysł i serce.

Na urządzenie parku dla dzieci wybrał prof. dr. Jordan piękną równinę, ciągnącą się po zachodniej stronie miasta na przestrzeni kilku kilometrów. Płaszczyzna ta przerznięta jest rzeczką Rudawą. Po prawej stronie, idąc główną drogą przez Błonia, znajduje się park, na miejscu, gdzie była urządzoną wystawa krajową w r. 1887. Cudowny ztąd widok: z jednej strony na mogiłę Kościuszki, z drugiej na Wawel, od południa na starożytny klasztor PP. Norbertanek na Tyńcu, od zachodnio-północnej strony na łobzowski pałac. Wieżyce miasta widne ztąd dokładnie.

Od dawna były błonia ulubionem miejscem zabaw dla doroślejszej młodzieży szkolnej, tu odbywały się przed laty owe słynne gry w piłkę, w których po kilkuset gimnazyalistów uczestniczyło. Drobna dziatwa nie mogła podążyć na Błonia, nie miał bowiem kto nad nią czuwać, wolne więc od nauki chwile przepędzała w ciasnych i brudnych dziedzińcach, w dusznych izbach, zabójczemi wyziewami przepełnionych. Setki jej napłynęły do parku, gdy jego otwarcie ogłosił dr. Jordan. To był pierwszy zachęcający objaw, że park potrzebny, że osiągnął cel, skoro te setki dziatwy wyprowadził na świeże powietrze.

Nad temi setkami dziatwy trzeba było rozpocząć umiejętną pracę, taką, jaka była podstawą założenia parku. Na pierwszym planie postawiono odpowiednią wiekowi dzieci gimnastykę i wspolne zabawy, a krótkie przepisy wskazały metodę postępowania. Przepisy te są w streszczeniu następujące: 1) nauka jest bezpłatną; w dwu punktach parku mieszczą się wszakże puszki, do których dzieci zamożniejszych rodziców składać mogą pewne datki, dla sierót przeznaczone. 2) Dzieci, chcące uczestniczyć w zabawach, muszą być czysto umyte i starannie acz skromnie odziane; w podartych sukniach nie może się dziecko pojawić. Dzieci muszą być posłuszne rozkazowi przywódcy; nieposłuszne dziecko lub krnąbrne zostaje wydalonem. Rozmawiać można tylko po polsku. 3) Samo nie może się bawić żadne dziecko; zabawa tylko w gromadzie dozwolona, pod opieką przywódcy. Gdy napływ dzieci wielki a brak przywódców, wtedy grupa, z 30-tu chłopców złożona, może wybrać ze swego grona przywódcę. 4) Gry i ćwiczenia odbywają się według ogólnie ułożonego i na każdy dzień obmyślanego planu. Każdy przywódca grupy otrzymuje przed rozpoczęciem zabawy wskazówkę, który punkt parku jego oddział zajmie, i jakiemi ma zająć się zabawami. 5) Dzieci śpiewają grupami przy zmianie placu ćwiczeń, lub gdy się przechadzają dla wypoczynku po ogrodzie.

W zakres zabaw, na podstawie powyższych przepisów, wprowadzono przedewszystkiem takie, które pobudzają dziecko do myślenia, a przytem dozwalają na swobodne poruszanie całego ciała i jego organów, jak ręce i nogi. Należą tu więc wyścigi, przeskakiwania, chodzenie na szczudłach, gra w piłkę, różne gry towarzyskie, zabawa w wojsko, chiński pojedynek, dwugłowe piramidy (dla większych chłopców) rzucanie z procy, gimnastyka na koźle, koniu, drabinach, rzucanie do pierścienia, krokiet, formowanie grup w pochodzie, trafianie kółkiem do haka na słupie, ćwiczenia z ciążkami, ćwiczenia maczugami, nauka spiewu, nauka szermierki (dla starszych chłopców). Umieszczone w parku popiersia sławnych Polaków służą do uczenia dziatwy o dziejach ojczystych i o zasługach dla narodu tych mężów, których wyobrażają.

Na podstawie takich przepisów i wśród takich zabaw wre życie w parku całą pełnią. W tym roku n. p. 1500 dzieci przepędza tu dnie powszednie wolne od nauki, niedziele bowiem i święta przeznaczone są dla młodzieży rzemieślniczej, o której nie zapomniało gorące serce założyciela, a która tak bardzo potrzebuje ruchu i świeżego powietrza.

Zdala już, idąc do parku, rysują się wdzięcznie grupy dziatwy. Na lewo od wejścia do parku, na prawo, przed nami, na każdym placu inna zabawa lub ćwiczenie gimnastyczne. Osobno chłopcy, osobno dziewczęta. Spiew dziewcząt, śmiech ich serdeczny podczas gry w ślepą babkę miesza się z komendą ćwiczącego się oddziału wojskowego chłopców, którego chorągiew nosi napis „dzieci krakowskie.“ Opodal oddział wojskowy osobny, uczniów średnich klas gimnazyalnych, z szafirowemi manszestrowemi wyłogami. Jedni i drudzy mają gustowne mundurki z płótna żaglowego, na głowie czapki, krojem polskich ułanek zrobione. Piękne lekkie karabiny z baguetami, przy boku pałasze, tworzą uzbrojenie oddziałów wojskowych. Tam chłopcy ćwiczą się w gimnastyce na koźle, szlachetna emulacya rozwija się między nimi. Tu znowu założyciel parku prowadzi spiewającą gromadkę dzieci i przed popiersiem Tadeusza Kościuszki, lub innego z wielkich mężów lub królów Polski uczy ich dziejów ojczystych, wywołuje przed żywą wyobraźnię dzieci duchy zasłużonych narodowi, uczy miłować przeszłość! Rozciekawione, zachęcone dzieci proszą same o te opowiadania, domagają się ich. Ziarno to, rzucone w ten sposób w ich dusze, nie zginie marnie.

Z tego krótkiego ogólnego przedstawienia widać, że instytucya nowa służy nietylko fizycznemu rozwojowi dzieci, nietylko zbliża je do siebie, uczęszczają tu bowiem dzieci ze wszystkich warstw społecznych, nawet dzieci rodziców bardzo majętnych i stojących wysoko w hierarchii społecznej, ale nadto przyczynić się ona może do wyrobienia charakterów dzielnych i prawdziwie męzkich.

Pożyteczność parku nietylko na polu przysparzania dziatwie zdrowia fizycznego uznali u nas znawcy, władze, tak lekarze, jak podagodzy, tak biedni rodzice, jak bogaci, tak dziatwa drobna jak doroślejsza. Dziennikarstwo, znając ważność tej instytucyi, nie szczędzi jej gorącego poparcia. Młodzież akademicka stanęła nawet na tym posterunku nowym do pracy i piękniejszego dla niej zaiste pola działalności niema. To nie teorya, to prawdziwa zasługa dla społeczeństwa ta praca nad młodem pokoleniem, przyszłością narodu.

Park dra Jordana jest pierwowzorem dla kraju. Pierwowzór wydaje takie owoce, że pragnąć należy, aby jak najrychlej podobne instytucye, uzupełniające działanie szkoły, powstały jak najgęściej w naszym kraju. Na stolicy kraju ciąży w tej mierze moralny obowiązek, spełnić go powinna i zająć się w podobny sposób swoją dziatwą.

J. H.

Wystawy w Wiedniu.

I.

Wystawa rolniczo-leśna.

Dzisiaj, o godzinie 11-tej, przed południem, została otwartą przez Najj. Pana we wspaniałym wiedeńskim Praterze, rolniczo-leśna wystawa, pierwsza tego rodzaju na wielkie rozmiary ekspozycya, która ma przedstawić nietylko dokładny obraz owego rozwoju, jaki dokonał się w ostatnich dwudziestu latach we wszystkich gałęziach rolnictwa i przemysłu rolnego, lecz zarazem wykazać związek i łączność między rolnictwem, handlem i przemysłem.

Wprawdzie i na wystawie międzynarodowej w r. 1873 reprezentowanym był dział rolnictwa, lecz to, co się tam spotykało, miało tylko charakter epizodyczny, niedozwalający wytworzyć sobie jasnego pojęcia o całości tyle ważnych gałęzi pracy i przedsiębiorczości ogółu i jednostek. Obecne gospodarstwo rolniczo-leśne, i wszystko, co pozostaje z niem w związku, jest wyłącznym przedmiotem wystawy, a poczynione do niej nadzwyczajne przygotowania dają zupełną rękojmię, iż ogół pracy, pozostającej w jakimbądź stosunku z temi potężnemi czynnikami życia narodowego i państwowego, ujawni się w całej swej okazałości i w pełnem swem znaczeniu.

Wystawa z innego jeszcze względu nabiera szczególniejszego znaczenia. Oto biorą w niej udział także te państwa zagraniczne, które pragną rywalizować z austryackimi rolnikami i przemysłowcami na polu, na którem zajmują niezawodnie pierwszorzędne miejsce.

Wystawa zajmuje teren 80.000 kwadratowych metrów, jest tedy pod względem rozmiarów znacznie większą, niż jubileuszowa wystawa przemysłowa z roku 1888. Nie tylko została użytą na jej cele olbrzymia rotunda ze wszystkiemi przystawkami, galeryami i ogrodem, lecz znaczna część parku Prater. Cały ten obszar zasiany jest mnóstwem uroczych, eleganckich a niekiedy zbytkownych pawilonów i domków, między któremi pierwsze bez wątpienia miejsce zajmuje wspaniały pawilon cesarski, wznoszący się u południowego portalu rotundy. Jest to pierwszej próby architektoniczno-dekoratywne cacko, pomysłu i wykonania dyrektora Bresslera. Styl Ludwika XIV, który jest stylem dekoracyi *par excellence*, zastosowany tutaj w całej okazałości i w najzupełniejszej harmonii barw, sztukateryi i ozdób.

W samej rotundzie znajduje się wystawa produktów rolniczych, przemysłu rolniczego, leśnictwa, pszczelnictwa, oświaty a wreszcie łowiecka. Ta ostatnia przedstawia się nad wszelki wyraz okazale i obudzi bezwątpienia nadzwyczajne zajęcie. Nadworny urząd łowiecki, książęta Lichtenstein, Schwarzenberg, Stahremberg, hr. Thunowie i inni przedstawiciele wielkich rodzin magnackich nagromadzili tutaj tyle najpyszniejszych okazów broni, trofeów i zdobyczy myśliwskich, iż śmiało można powiedzieć, że z podobną drugą wystawą nie tak łatwo będzie można się spotkać. Niemniej bogatym jest oddział przemysłu domowego, a jeżeli we wszystkich niemal działach Galicya dobrze jest reprezentowaną, to da się to w pierwszym rzędzie powiedzieć o wystawie przemysłu domowego, gdzie według ogólnego zdania, kraj nasz będzie prym trzymać zarówno ilością jak jakością okazów.

Wśród pawilonów odznaczają się rozmiarami i obfitością nagromadzonych w nich przedmiotów, pawilony trzech największych właścicieli ziemskich w Monarchii, Najd. Arcyksięcia Albrechta, ks. Schwarzenberga i ks. Lichtensteina, dalej pawilony Węgier, Francyi, Szwecyi, Włoch i Rumunii, pawilon Ministerstwa rolnictwa, pawilon, w którym pomieszczono przedmioty mające związek z łowiectwem i gdzie kustosz Böheim przedstawił w chronologicznym porządku zupełny zbiór broni, począwszy od okresu kamiennego aż do bieżącej doby, wreszcie pawilon wystawy cukrowniczej i przedmiotów mających związek z cukrownictwem. Budynek ten powstał wspólnemi siłami austryackich i węgierskich fabrykantów cukru i zajmuje tysiąc metrów przestrzeni. We środku pawilonu, który wraz z wieżą ma wysokości 25 metrów, mieści się hala maszynowa 10 metrów wysoka o 440 metrach powierzchni z galeryą na 4 metry wysoką. Prawie wszystkie fabryki maszyn, zajmujące się urządzaniem cukrowni, biorą udział w tej wystawie. Między innemi wystawiono dwa wielkie warniki na 400 i 600 centnarów metrycznych cukrzycy, dwie tężnie, dwie pompy powietrzne, maszynę parową i t. d. Na ścianach porozwieszano plany i rysunki różnych cukrowni, na półkach umieszczono produkta cukrowniane, a w środku galeryi urządzono wystawę nasion buraczanych krajowych i odpadków cukrowniczych.

Z pawilonów, należących do państw zagranicznych zwraca przedewszystkiem uwagę pawilon szwedzki z mnóstwem najrozmaitszych doborowych przedmiotów. Rząd szwedzki subwencyonował tę wystawę sumą 40.000 koron. Pawilon francuski zbudowano w stylu tonkińsko-chińskim, a ogólne jest zdziwienie, iż Francya zapożyczyła tutaj styl aż od swych kolonij. Reprezentowanych w tej ekspozycyi jest około stu wystawców. Rząd francuski urządził wystawę gospodarczych i leśnych szkół w republice, a miasto Paryż nadesłało cenne plany i wzory kanalnych urządzeń, jak n. p. systemu kanalizacyjnego i nawodniającego. Zgrabnym i miłym dla oka jest pawilon włoski w stylu romańskim, gdzie przeważnie spotykamy się z rozmaitemi gatunkami wina i wyrobami jedwabniczemi. Niemcy zaprezentowały się przeważnie z tem co wchodzi w zakres szkolny i zaprowiantowania.

Wystawa rozpada się na dwa główne oddziały: na stałą i czasową. Pierwszy obejmuje ośmnaście grup, z których dziesięć jest narodowych, to jest, austro-węgierskich, ośm zaś międzynarodowych.

Wystawa stała obejmuje: 1) produkta rolnicze, z wyłączeniem jarzyn i chmielu, 2) produkta przemysłu rolniczego i rękodzielnictwa rolniczego, 3) produkta leśne, produkta przemysłu leśnego, oraz będących w użyciu środków pomocniczych dla ich wyrobu, 4) łowiectwo, 5) uprawa wina i gospodarstwa piwnicznego, 6) rybołowstwo, 7) pszczelnictwo, 8) ogrodnictwo, 9) maszyny i narzędzia gospodarcze i lasowe (międzynarodowe, 10) maszyny i narzędzia dla przemysłu rolniczego (międzynarodowe), 11) mleczarstwo (międzynarodowe), 12) przemysł domowy, 13) przemysł w interesie uprawy ziemi, 14) środki pomocnicze dla prowadzenia gospodarstwa rolnego (międzynarodowe), 15) weterynarstwo (międzynarodowe), 16) melioracya i inżynierya rolnicza (międzynarodowe), 17) oświata i literatura rolnicza i leśna (międzynarodowe), 18) aprowizacya i zużycie odpadków w większych miastach (międzynarodowe).

Czasowa zaś wystawa obejmuje następujące grupy: 1) konie, 2) bydło rogate, 3) nierogacizna, 4) owce, 5) ogrodnictwo, 6) sadownictwo, 7) drób (międzynarodowa), 8) ornitologia (międzynarodowa), 9) psy (międzynarodowa), 10) produkta mleczne, 11) chmielarstwo, 12) uprawa i handel jarzyn.

Z wystawą będą połączone wycieczki, celem zwiedzenia wzorowych gospodarstw, wyścigi, próby maszyn, wreszcie kongres rolniczo-leśniczy, który odbędzie się w pierwszych dniach września. Komitet wykonawczy, urządzający ten kongres, poczynił wielkie przygotowania, a ich wynikiem jest znaczna liczba zgłoszonych, bardzo interesujących rozpraw, odnoszących się do kwestyj ekonomicznych i rolniczych.

Ministerstwo handlu przeznaczyło od siebie 30 srebrnych i 60 bronzowych medali dla grup przemysłu i rękodzielnictwa. Ogółem wyznaczono dla premiowania wystawców 84 złotych, 1222 srebrnych i 1486 bronzowych medali.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielał przedwczoraj przed południem publicznych posłuchań i raczył przyjąć między innymi: deputacyę komitetu przyszłorocznej wystawy krajowej w Pradze i rezydenta dyplomatycznego Bolesławskiego. Po południu udał się Monarcha do Penzing celem odwidzenia księstwa Cumberland i bawiącej tam królowej Maryi hanowerskiej.

Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand przybył przedwczoraj z Pragi do Wiednia.

Izba deputowanych ukończyła wczoraj wieczorem obrady nad budżetem. Dzisiaj przed południem nie ma posiedzenia z powodu otwarcia wystawy. Rozpocznie się ono dopiero po południu o godzinie 4 i na porządku ma stanąć naprzód ustawa o podatku domowym, a potem o indemnizacyi galicyjskiej. Widoki tej ostatniej są o tyle korzystne, że posłowie polscy i czescy przybędą w pełnej liczbie. Rozprawę rozpocznie sprawozdawca mniejszości Beer. Jako mowcy z opozycyi, zgłosili się: Derschatta, Maag, Lienbacher, Kaiser. Z prawicy zgłosiło się wielu, lecz w rozprawie generalnej przemawiać będą prawdopodobnie tylko pp. Jaworski i Gniewosz.

Delegacye wspólne zostały zwołane jak wiadomo na d. 4 czerwca do Pesztu, ponieważ zaś Sejm czeski zbierze się 19 b. m., przeto w ciągu dwóch tygodni będzie miał do załatwienia te projekta ugodowe, jakie mu przedłożonemi zostaną. Z klubu czeskiego zostali wyznaczeni na członków Delegacyj: hr. Wolkenstein, Rieger, Pleva, Steidl, Jahn i Slavik.

O objedzie, który odbył się zeszłej soboty w austryacko-węgierskiej ambasadzie w Berlinie, i był zaszczycony obecnością cesarza Wilhelma II i cesarzowej, donoszą do *Polit. Corr.* że była to zarazem uroczystość poświęcenia nowego gmachu ambasady urządzonego okazale, i z wielkim smakiem. Cesarz Wilhelm miał na sobie uniform swego austryackiego pułku huzarów, zaś książę Henryk pruski uniform austryackiego kapitana marynarki. Obecny na obiedzie hr. Moltke był w uniformie pułkownika swego austryackiego pułku piechoty. Byli nadto obecni kanclerz Caprivi, minister wojny Verdy du Vernois, hr. Waldersee, hrabina Brockdorff, hrabina Schulenburg i w. i. Objad podano na 37 nakryć. Podczas objadu przygrywała oryginalna kapela cygańska, którą hr. Szecheny'emu przysłał ks. prymas Vörös Miska. Po objedzie grała kapela w przybocznych salonach „Czardasza", którego dostojni goście słuchali z wielkiem zajęciem. Cesarstwo opuścili pałac ambasady o god. 10 wieczorem.

Kreuz Ztg. otrzymuje z Londynu doniesienie, że nad Tamizą publiczną jest tajemnicą, że w lecie roku 1888 niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych prawie decydująco wzywało Anglię do zawarcia zaczepno odpornego przymierza i przystąpienia do sojuszu trzech mocarstw. Lord Salisbury, z powodu tego nalegania, a nawet osobistego pojawienia się hr. Herberta Bismarcka w Londynie, ujrzał się w niemałym kłopocie i skutkiem tego też był narażony na ciągłe ataki opozycyi. Naturalnem następstwem tego był pewien dyssonans pomiędzy Anglią, a Niemcami, który zniknął dopiero za przybyciem cesarza Wilhelma do Anglii, a stosunki napowrót przybrały ściślejszy przyjacielski charakter.

Widoki odroczenia parlamentu w połowie czerwca są obecnie mniejsze, ponieważ rząd dąży do uporania się z ustawą o ochronie pracy w ciągu bieżącej sesyi.

Sejm pruski, jak zapewniają z wielu stron, będzie obradował w każdym razie do Zielonych Świątek, Izba poselska ma rozpocząć wakacye w tygodniu świątecznym.

Ustawę znoszącą dawniejszą ustawę o wydalaniach duchownych katolickich, ogłasza *Reichsanzeiger*.

Królewska regencya w Düsseldorfie wydała rozporządzenie, na mocy którego dozwolonem zostało duchownym, w miarę potrzeby, być obecnymi na nauce religii dzieci w szkole. Inspektorowie lokalni powinni na żądanie wizytatora kościelnego plan nauki w szkole zmienić. Pisma wolnomyślne, donosząc o tem, narzekają, że szkoły oddane zostały duchownym, i że wnioskowi szkolnemu Windthorsta zadość uczynionem zostało.

W Paryżu obiegają najrozmaitsze pogłoski z powodu zaszłych nieprawidłowości w instytucyi finansowej *Crédit foncier*. Między innemi głoszono, że Rouvier, minister skarbu, ma się podać do dymisyi, pogłoska ta okazała się jednak bezpodstawną. Prawdą natomiast są zarzuty, podnoszone przeciw gubernatorowi instytucyi p. Christophle. Uważają też ustąpienie jego za prawdopodobne. Rząd zamyśla nowego gubernatora wybrać nie z pośród kół politycznych, ale z finansowych. — Nadużyć miano się dopuścić szczególniej z losami wystawy powszechnej, które podczas wystawy płacono o wiele wyżej a których wiele przechowali członkowie instytucyi dla spekulacyi.

Obecnie zaś losy te nie mają żadnej wartości lub bardzo małą.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 14 maja. Dziś, przed południem, o godzinie 11, odbyło się uroczyste otwarcie wystawy leśno-gospodarczej przez Najj. Pana, jako Protektora wystawy, w obecności Najdost. Arcyksiążąt: Karola Ludwika, Franciszka Ferdynanda, Franciszka Salwatora, ks. Filipa Koburga, hr. Kalnoky'ego, hr. Taaffego, generała broni Bauera, Kallaya, wszystkich austryackich Ministrów, oraz hr. Szapary'ego, Bethlena i br. Orczy'ego z gabinetu węgierskiego; dalej, w obecności naczelników urzędów dworskich, licznych członków ciała dyplomatycznego, — pomiędzy którymi był ks. Reuss z całą ambasadą — prezydyów obu Izb Rady Państwa. Obecni byli dalej liczni członkowie wyższej i niższej Izby parlamentu węgierskiego, burmistrz Prix, z wieloma członkami rady miejskiej, nader liczne reprezentacye naukowych, przemysłowych i handlowych kół.

Najj. Pana powitano za przybyciem gromkiemi okrzykami: Niech żyje! i *Eljen*! poczem powitali Go prezydenci wystawy ks Colloredo i hr. Falkenhayn. Ks. Ferdynand Kinsky odprowadził Monarchę do pawilonu cesarskiego i tutaj wypowiedział mowę inauguracyjną, w której zaznaczył, że produkcya rolna tworzy podstawę dobrobytu Monarchii, i że od r. 1866 nie odbyła się w Wiedniu żadna wystawa gospodarcza. Mowca zakończył wynurzeniem Najj. Panu podziękowania za objęcie protektoratu nad obecną wystawą.

Najj. Pan raczył odpowiedzieć na powyższe przemówienie w te słowa:

Z radością przyjąłem pod Moją szczególniejszą opiekę rolniczo-leśną wystawę. Jestem przekonany, iż wystawa złoży dowód wielkich postępów w ostatnim dziesiątku lat na szerokiem polu kultury krajowej. Oby jej powodzenie stało się bodźcem dążeń i prac na przyszłość. Z tem życzeniem ogłaszam wystawę za otwartą.

Najj. Pan po przyjęciu przedstawienia członków dyrekcyi i generalnego komitetu wystawy, rozpoczął zwiedzać wystawę. W imieniu Węgier powitali Monarchę: prezes oddziału węgierskiego hr. Dessewffy i wiceprezydenci Luchek, Tisza i hr. Aladar Andrassy.

Wiedeń, 14 maja. Izba deputowanych załatwiła etat Ministerstwa sprawiedliwości i rozdziały: Najwyższa Izba obrachunkowa, etat pensyjny oraz subwencye i dotacye funduszów krajowych i gminnych. Przy tytule: Zakłady karne — oświadczył p. Minister hr. Schönborn, że administracya sprawiedliwości jest tego zapatrywania, iż chodzi tu o odpowiednie celowi zajęcie więźniów, nie zaś o większe zarobki. Zarządy więzień starają się więźniów o ile można na wolności zatrudniać. Co się tyczy wojskowej procedury karnej rokowania pomiędzy Ministerstwami są jeszcze w toku.

Reprezentant Rządu radca ministeryalny Richs, oświadczył, że Rząd myśli o założeniu na terytoryum zamorskiem kolonii karnej dla rewertentów.

Przy rozdziale: Etat pensyjny, ponagla dep. Krauss wniesienie projektu ustawy o podwyższeniu pensyj dla wdów i sierót po urzędnikach. Reprezentant Rządu radca ministeryalny Ellinger oświadcza, że żądaniu temu obecnie jeszcze trudności finansowe stoją na przeszkodzie; pomoc w tym względzie możliwą jest tylko w drodze ubezpieczenia, i w tym kierunku czynią się już dochodzenia przedwstępne.

Na wieczornem posiedzeniu załatwiła Izba jeszcze resztę pozycyj budżetowych i uchwaliła następnie bez rozpraw w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę finansową z dochodami w wysokości 548,820.006 zł. i wydatkami w sumie 546,303.035 zł.

Z powodu zaproszenia członków Izby na otwarcie wystawy rolniczej, dzisiejsze posiedzenie rozpocznie się po południu.

Wiedeń, 14 maja. (*Tel. pr.*) Izba deputowanych zakończy swe czynności zapewne w sobotę, a Izba panów w połowie przyszłego tygodnia.

Wczoraj odbył się pożegnalny bankiet klubów prawicy.

Wiedeń, 14 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza: Prowizoryczny artystyczny sekretarz teatru nadwornego dr. Max Burckhardt został mianowany dyrektorem tego teatru.

Wiener Ztg. ogłasza zwołanie sejmu czeskiego na 19 maja, a sejmu górno-austryackiego na 20 maja.

Wiedeń, 14 maja. Król Milan przybył tu wczoraj wieczorem z Paryża.

Praga, 14 maja. Wczoraj przed południem tłumy robotników przeciągając przez główne ulice Pragi, chciały przed gmachem Namiestnictwa wyprawić demonstracyę, zostały wszakże przez policyę rozproszone. Aresztowano dotychczas 18.

Praga, 14 maja. W przędzalni Richtera, gdzie wczoraj zawieszono roboty, podjęto dzisiaj na nowo regularną pracę. Dotychczas panuje wszędzie spokój, nigdzie nie widać zbiegowisk. Pada deszcz ulewny.

Peszt, 14 maja. Prezes gabinetu hr. Szapary zgodził się na to, aby wziąć pod obrady wniosek skrajnej lewicy w sprawie zmiany ustawy o swojszczyźnie; pragnie bowiem uniknąć nawet cienia podejrzenia, jakoby Rząd obawiał się dyskusyi nad tym przedmiotem. Nie przesądza to jednak ani o przyjęciu ani odrzuceniu wniosku.

Izba przekazała wniosek właściwej komisyi.

Królewiec, 14 maja. Cesarz i cesarzowa przybyli tu dzisiaj o godzinie 9 rano.

Berno, 14 maja. Reprezentacya gminy uchwaliła jednogłośnie i bez dyskusyi, ażeby z okazyi zaślubin Najdost. Arcyksiężniczki Maryi Waleryi, wysłać do Najj. Pana adres gratulacyjny przez delegacyę z rady, oraz, ażeby w dniu zaślubin Najdost. Arcyksiężniczki, jakoteż w każdą potem rocznicę w ciągu całego Jej życia. obdarzać pięć ubogich dziewcząt kwotą po 100 zł.

Petersburg, 14 maja. Według urzędowych relacyj stan oziminy był z początkiem kwietnia starego stylu dobry, a w wielu częściach kraju nawet bardzo dobry, w niektórych zaś okolicach na mniejszych obszarach zasiewy były uszkodzone.

Petersburg, 14 maja. Książę Czarnogóry spodziewany tu jest w pierwszej połowie czerwca.

Berlin, 14 maja. Parlament obradował dalej nad przedłożeniem kolonialnem. Rząd oświadcza, że posiadanie i wyzyskanie wschodnich wybrzeży afrykańskich rokuje nadzwyczajne powodzenie. Misye są nader ważnym czynnikiem dla urzeczywistnienia rozwoju kolonialnego. Wojskowa władza na wybrzeżu wschodniej Afryki jest bezpiecznie ugruntowaną; włożony tam kapitał przyniesie obfitą korzyść. Przedłożenie kolonialne zostało przekazane komisyi budżetowej.

Berlin, 14 maja. (*Tel. pryw.*) Według *Kreutz Ztg.* zamierza Leon XIII przedsięwziąć nowe kroki celem wywołania dyskusyi nad sprawą władzy świeckiej Papieża.

Belgrad, 14 maja. Regentowi Belimarkowicowi złożyli z okazyi jubileuszu służbowego osobiście życzenia: król, regenci, ministrowie, ciało dyplomatyczne i różne deputacye.

Rzym, 14 maja. W Vigliano zgorzała gisernia kul, przyczem 17 osób poniosło śmierć, a wiele jest poranionych.

W Izbie deputowanych, przy obradach budżetowych, nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych, oświadczył Crispi, że polityka Włoch nie jest polityką wojny, ale pokoju. Traktaty ze sprzymierzeńcami są charakteru obronnego, ale nie zaczepnego. Crispi zaprzecza, żeby polityka przymierzy popychała Włochy do uzbrojeń. Rozwój sił wojskowych służy do obrony granic i niezawisłości. Ministeryum poczytuje za swój obowiązek, występowanie w obronie autonomii i niezależności wszystkich narodów. Postawa ministerstwa względem krajów bałkańskich, odpowiada w zupełności tej zasadzie. Dalej rzekł Crispi, że jeśli pokój lat ostatnich nie został nadwerężony, to było to dziełem mocarstw sprzymierzonych. Włochy nie mogły legalnie uznać wyboru księcia Ferdynanda, Bułgarya jednak może o los swój być spokojna, jeżeli będzie sprawiedliwie rządzona i administrowana. Crispi nie wierzy, ażeby z powodu kwestyi kreteńskiej wybuchnąć mogła wojna. We wszystkich sprawach, odnoszących się do półwyspu bałkańskiego, istniało zupełne porozumienie pomiędzy Austro-Węgrami, Anglią i Włochami, a mianowicie zachowanie się Austro-Węgier nie mogło być bardziej lojalne.

Bern, 14 maja. Celem zaradzenia w sposób skuteczniejszy zawlekaniu zarazy bydlęcej, zaproponowała szwajcarska Rada związkowa Rządowi austryackiemu natychmiastową rewizyę postanowień konwencyi o dowozie bydła do Szwajcaryi.

Paryż, 14 maja. Według doniesień z Cotonou, odbyła się wymiana jeńców, przyczem 9 zakładników Dahomeyu utonęło. Król Dahomeyu ma zdaje się zamiar prowadzić dalej kroki nieprzyjacielskie.

Paryż, 14 maja. Na posiedzeniu Izby deputowanych, na pytanie deputowanego Mileraud w sprawie złożenia z urzędu jednego z urzędników kolei lyońskiej dla tego, iż jest kandydatem rady municypalnej paryskiej, oświadczył minister Guyot, że towarzystwo kolejowe chce zastosowania praw swoich, minister jednak uczyni co tylko można, ażeby towarzystwo skłonić do ustępstwa. Następnie odrzucono prosty porządek dzienny 266 głosami przeciw 210, a uchwalono znaczną większością porządek dzienny, wyrażający zaufanie w oświadczenie rządu.

Londyn, 14 maja. Podczas wczorajszego bankietu u lorda majora na cześć Stanleya, wręczył lord major Stanley'owi dyplom, nadający mu prawo obywatelstwa miasta Londynu.

Londyn, 14 maja. Ambasadorowie Austro-Węgier, Rossyi i Włoch przybyli do Windsor, celem złożenia wizyty królowej Wiktoryi.

Ateny, 14 maja. Poseł turecki Riza basza, został odwołany, zastąpić go ma dotychczasowy poseł turecki w Belgradzie.

New-York, 14 maja. Według telegraficznego doniesienia z Rio-Janeiro, kongres republikański wybierze wkrótce prezydenta Brazylii i ogłosi konstytucyę jeszcze przed sierpniem.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**.

Nadesłane.

Znaczenie zdrowej krwi dla ludzkiego ciała nie znajduje dotychczas między publicznością należytego uznania. Mało kto chce pojąć, że wielka ilość cierpień spowodowaną bywa przez złą i nieczystą krew. Ci, którzy się uskarżają na niedokrewność, nawał krwi, bicie serca, zawroty głowy, iskrzenia przed oczyma, bladaczkę, wyrzuty skórne i t. p. powinni się o to starać, by przez prawidłowe trawienie i odżywianie krew swą zasilać. W tych wypadkoch oddają, jak wiadomo bardzo cenne usługi pigułki szwajcarskie aptekarza RYSZARDA Brandta, które nabyć można w aptekach po cenie 70 ct. za pudełko, i które, szczególnie także przez panie w skutek swego przyjemnego działania przed wszystkiemi innemi środkami, chętnie używane bywają. — Należy jednak zawsze żądać, z szczególnem uwzględnieniem imienia, pigułki szwajcarskie aptekarza RYSZARDA Brandta i zważać na to, że każde pudełko p r a w d z i w e g o preparatu zaopatrzone jest etykietą, na której się znajduje biały krzyż na czerwonem polu z napisem pigułki szwajcarskie aptekarza RYSZARDA Brandta. Wszystkie inne inaczej wyglądające pudełka należy zwracać. 1224

W teatrze hr. Skarbka.

„We środę dnia 14 maja 1890.

Drugi gościnny występ pana Józefa Kotarbińskiego artysty teatru wielkiego w Warszawie.

HAMLET

tragedya w pięciu aktach Szekspira.

Początek o godzinie pół do 8-mej.

Jutro po południu „Dzwony z Corneville“ operetka w 4 aktch Planqueta. Wieczór „Tajemnice ludu“ dramat w 5 aktach Dumanoire'a i Ennery'ego.

PRZYJECHALI DO LWOWA

dnia 14 maja.

Hotel Francuski.

Pp. J. Moser z Tarnopola, H. Stoy ze Sanoka, S. Jaskiewicz z Tarnopola.

Hotel Zorza.

Pp. Dr. M. Fedorowicz, ze Słobody rung, L. Nelken z Wiednia. J. Klein z Neufest.

Hotel Europejski.

Pp. H. Breier z Wiednia, Dr. Ł. Quittner z Wiednia, J. Ziemlicka ze Złoczowa.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;
g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;
g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja. Husiatyna i Stanisławowa;
ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;
g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
g. 8 m. 5 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, ass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
z BEŁZCA g. 5 m. 21 po południu pociąg mięszany.

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI g. 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróża Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;
g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;
g 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa; Budapesztu. Stanisławowa i Husiatyna.
w kierunku do STANISŁAWOWA g. 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i do Husiatyna;
g. 4 m. 25 po południu pociąg osobowy, do Stanisławowa, Czerniowiec Jass i Bukaresztu;
g. 10 m. 13 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniow…c i Suczawy;
w kierunku do BEŁZCA g. 7 m. 43 z rana pociąg mięszany do Bełzca i Sokala;
Godziny podane są według zegara l… vskiego.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z K r a k o w a o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 m. 3 po południu pociąg kuryezski — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z P o d w o ł o c z y s k na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg kuryerski — o godz. 7 wieczór pociąg mięszany.

Z P o d w o ł o c z y s k na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg kuryerski — o godz. 6 m. 22 wieczór pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

D o K r a k o w a o godz. 4 m. 20 rano p… ciąg osobowy — o godz. 7 m. 20 ran… pociąg osobowy — o godz. 2 m. 2… po południn pociąg kuryerski — o g… 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 13. maja 1890.

	płacą zł.	ct.	żądaja zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	195	50	199	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	228	—	231	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	302	—	306	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	101	30	102	—
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	106	30	107	—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	99	—	99	70
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
„ „ „ 4 pr. w. a.	97	60	98	20
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	10…	50	101	20
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.	95	20	95	90
„ „ „ 4½ pr. „ „ 52	100	05	100	75
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	94	50	95	20
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi	47	—	50	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	80	105	50
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92	--	92	70
Oblig. komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	75	—	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a 1. emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	50	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4¼ pr. wa.	98	—	98	70
5. Losy miasta Krakowa	23	—	25	—
„ „ Stanisławowa	—	—	34	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	48	5	58
Dukat cesarski	5	54	5	64
Nepoleondor	9	38	9	48
Półimperyał	9	65	9	75
Rubel rossyjski srebrny	1	32	1	42
„ „ papierowy	1	32½	1	34½
100 marek niemieckich	57	85	58	85

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12 maja 1890.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	89.45	89.65
luty-sierpień	89.50	89.70
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-li…	90.05	90.25
kwiec… -październik	90.10	90.30
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	131.75	132.75
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	138.50	139.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	143.75	144.25
„ „ 1864 po 100 złr.	179.25	179 75
„ „ 1864 po 50 złr.	179.25	179.75
Renty Com. po 42 litr. austr.	150.—	150.50
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.65	101.85
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.10	110.30

2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)

Bukowiny	105.10	106.—
Galicyi	104.50	105.50
Niższej Austryi	109.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	88.90	89.40

3. Akcye.

	płacą	żądają
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	147.25	147.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	299.25	299.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	584.--	589.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł	219.25	219.75
Bank austro-węgierski a 600 zł.	947.—	950.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	63 25	64.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	344.—	345.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2705.—	2710.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	196.50	197.—
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	229.25	229 75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	221.75	222.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	129.75	130.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	196 50	197.50

4. Listy zastawne losewane.

Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.—	—.—
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.50	109.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	99.—	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	99.80	—.—
„ „ „ „ po 5 pr.	101.—	101.50
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	101.—	101.50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	99.—	99.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	106.50	.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.90	101.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.20	—.—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	111.50	—.—

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102.30	102.70
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.70	101.10
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	102.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	100.—	100.20
dtto (Jarosław-Sokal)	100.—	100·20
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82 50	83.50
z r. 1884	91.10	91.80
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	102.—	102.60

6. L o s y.

	płacą	żądają
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	185.—	185.50
Clarego po 40 zł. m. k.	58.—	58.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	130.50	133.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.50	23.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	61.—	62.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.75	58.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.—	19.40
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.30	12.70
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20.—
Salma po 40 zł. m. k.	62.—	62.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.75	62.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	—.—	30.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	145.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a.	67.50	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40.—	41.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	52.50	53.50

7. Weksle (za 3 miesiące).

Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118 15	118.45
Paryż za 100 fr.	47.97.50	47.02.50

K u r s z ł o t a.

Dukat cesarski men.	5.56.—	5.58.—
„ pełnej wagi	5.55.—	5.57.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.39.50	9.40.50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 13 maja 1890.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	89	40
„ „ „ w srebrze	90	05
Renta w złocie	110	25
5 pr. austr. renta marcowa	101	60
Akcye banku austro-węgier.	948	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	300	25
Londyn	118	10
Napoleondor	9	40
Dukat cesarski men.	5	57
100 marek niemieckich	58	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 2260 (3167 1—3)

W tut. Sądzie oeb…ie się o godzinie 10 rano dnia 17 czerw… 1890 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 18 lipca 1890 nawet poniżej licytacya realności l. 733 wykazem hipotecznym 617 księgi Budzanów objętej, Abrahama Majera Stockmann własnej, na rzecz firmy M. Hirschhorn i Sygall pto 200 zł. z pn.

Cena wywołania 1200 zł.

Wadyum 120 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza Widawskiego w Budzanowie.

C. k. Sąd powiatowy
Budzanów, 31 marca 1890.

L. 1519 (3156 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gwoźdźcu podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Rubina Schicklera dozwolona została w celu ściągnięcia kwoty 645 zł 81 ct. wa. z pn., egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Berla Ufera w Pruchniszczach położonych, wykazami hipotecznemi l. 216, 238 i 239 gm. katastralnej Pruchniszcze objętych w dwóch, na dzień 16go czerwca 1890 i 18 lipca 1890 każdym razem na godzinę 9 przed południem wyznaczonych terminach, że pomienione realności na pierwszym termin.e tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 6189 zł., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na ostatnim terminie zaś także niżej tejże zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający, obowiązany będzie kwotę 618 zł. 90 ct. wa. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczonych realnościach później prawo rzeczowe nabyli, kurator w osobie c. k. notaryusza Jaremowicza został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Gwoździec, dnia 12 kwietnia 1890.

L. 3938 (3153 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej Hindy Stelzer przez matkę i opiekunkę Feigę Stelzer zastępowanej przeciw Hirschowi Bojeches i małoletnim Chanie Schifrze Bojeches, Laji Liebie Bojeches, Berlowi Bojeches i Beniaminowi Bojeches przez ojca Hirscha Bojeches zastępowanym jako spadkobiercom Mariem Bojeches o 500 zł. wa. zpn. zawiadamia, iż dnia 16 czerwca 1890 i dnia 18 lipca 1890 każdego razu o 10 godzinie rano w B. nr. III. odbędzie się na rzecz Hindy Stolzer przymusowa publiczna licytacya 7/12 części realności wyk. hip. 24 księgi gruntowej gminy katastralnej Brody objętej, dotąd na imię Hirscha Bojeches i Mariem Bojeches wpisanych z tem, iż na pierwszym terminie te części realności tylko za lub wyżej ceny wywołania na drugim zaś terminie za jakąkolwiek cenę nawet poniżej ceny wywołania najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 995 zł 47 ct.

Zakład wynosi 99 zł. 70 ct. aw.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i reszta warunków licytacyi mogą być przejrzane w registraturze.

Dla wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 20 maja 1889 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego na sprzedać się mających częściach realności jakie prawa hipoteki nabyli, lub którymby dla jakiegokolwiek powodu uchwały sądowe doręczone być nie mogły, ustanowiony został kurator w osobie Karola Babla w Brodach.

Brody, dnia 23 marca 1890.

L. 7508 (3170 1—3)

W tutejszym c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się na prośbę Josla Lehrera celem zaspokojenia wierzytelności 100 zł. z pn, publiczna sprzedaż realności pod l. k. 3 w Dębinie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Nykoły i Ołeny Kutkowskich własnej w dwóch terminach 18 czerwca i 16 lipca 1890 każdym razem o godz. 10 przed południem pod waruukami:

1. Cena wywołania stanowi kwota 300 zł.

Zakład 30 zł.

2. Na pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim terminie także i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Skole, 15 stycznia 1890.

L. 4022 (3120 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 350 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Majera Einhorna w tutejszym Sądzie sprzedaż całej lwh. 64 objętej posiadłości i połów lwh. 185 186 i 187 gm. kat. Kalwarya objętych realności spadkobierców śp. Franciszka Gramatyki własnych w dwóch terminach mianowicie dnia 9 czerwca i 14 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony dr. Silberfeld adwokat w Kalwaryi.

Wadyum wynosi 248 zł.

Cena szacunkowa 2480 zł. wa.

Kalwarya, dnia 30 kwietnia 1890.

L. 3785 (3121 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 246 zł. z pn., odbędzie się na rzecz Leopolda Zimmerspitza w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 212 gm. kat. Brody objętej dłużnika Kazimierza Pająka własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 9go czerwca i dnia 14 lipca 1890 każdym razem o godz. 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz p. Wiktor Jaworski w Kalwaryi.

Wadyum wynosi 16 zł. wa.

Kalwarya. dnia 23 kwietnia 1890.

L. 448 (3111 3—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyślu w kwocie 35 zł. z pn., rozpisuje się egzekucyjną licytacyę połowy realności l. k. 28 w Przemyślu na Zasaniu, tudzież jej przynależności tamże się znajdujących a dłużników Katarzyny i Jana Kic własnych, w dniach 9 czerwca 1890 i 7 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10 rano w biórze nr. 1 odbyć się mającej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Wartość szacunkowa wynosi 132 zł. 50 ct.

Wadyum 14 zł.

C. k. Sąd obwodowy.

Przemyśl, 26 lutego 1890.

L. 8844 (3127 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Mosesa Klügera w kwocie 240 zł. odbędzie się 16 czerwca i 16go lipca 1890 zawsze o 10tej godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużników solidarnych Wasyla Fedyniak i Maksyma Hawryłów pod lk. 62 i 25 w Rożanci niżnej położonych.

Cena wywołania pierwszej 800 zł. a drugiej 750 zł.

Wadyum 80 zł. i 75 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach ts. registratury.

Skole, dnia 30 marca 1890.

L. 2676 (3110 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Magdaleny Maslaj i Maryi Sochackiej w kwocie 400 zł. zpn. publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 241 w Przemyślu na Zasaniu położonej, dłużników Jakóba i Maryi małżonków Mikusów własnej, ciała tabularnego nie stanowiących, dnia 9 czerwca 1890 i dnia 7 lipca 1890 o godzinie 10 rano w Sądzie biuro nr. 2 przedsięwziętą będzie.

Cena wywołania, wartość szacunkowa 2050 zł.

Wadyum 205 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za lub wyżej na drugim i niżej ceny wywołania.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania, oraz dalsze warunki licytacyjne do przejrzenia w registraturze Sądu.

Dla niewiadomych wierzycieli kurator adwokat dr. Glanz.

Przemyśl, 19 marca 1890.

L. 2151 (3002 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy Oszczędności w Wieliczce w kwotach 16 zł. 30 ct. i t. d. w dniu 26 czerwca 1890 i w dniu 22 sierpnia 1890 w Sądzie o godzinie 9tej rano realność pod l. 38 w Rzeszotarach przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 1005 zł.

Zakład 100 złr. 50 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze Sądu.

O tem zawiadamia Sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 26go lutego 1890 do hipoteki weszli do rąk kuratora notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 14 kwietnia 1890.

L. 2943 (3150 3—3)

W dniach 23 maja 1890 i 27 czerwca 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności w księdze gruntowej dla gminy katastralnej Łysiec na imię dłużnika Simchy Hermana zapisanej wyk. hipotecznym l. 444 objętej w Łyścu pod nr. d. 263 położonej w celu ściągnięcia 89 zł. 19 ct. wa. z pn., na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie.

Cena szacunkowa wynosi 200 zł. wa.

Wadyum 20 zł.

Gdyby nie można osiągnąć ceny szacunkowej, realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 14 grudnia 1889.

L. 1107 (3151 3—3)

W dniach 23 maja 1890 i 27 czerwca 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności w księdze gruntowej dla gminy katastralnej Hlebówki na imię dłużnika Mendla Imbermana i Natana Imbermana zapisanej wykazem hipotecznym l. 229, 230 i 231 objętej w Hlebówce pod nr. d. 46 położonej w celu ściągnięcia 21 rat pożyczkowych po 18 zł. i 65 zł. 45 ct. wa. na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie.

Cena szacunkowa wynosi 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Gdyby nie można osiągnąć ceny szacunkowej realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 14 września 1889.

L. 1320 (3122 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 27 maja 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 26 czerwca 1890 nawet poniżej takowej licytacya $^5/_8$ części realności lk. 397 według wykazu hip. l. 626 gminy kat Toporów Abrahama Jzaka dw. im. Kesslera własnych na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Radziechowie pto 120 zł.

Cena wywołania 80 zł.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora p. Leona Holzera c. k. notaryusza w Łopatynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Łopatyn, 28 lutego 1890.

L. 5830 (3123 3—3)

W dniach 12 czerwca 1890 i 10 lipca 1890 zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym Sądzie, celem zaspokojenia pretensyi Michała Grabca w ilości 77 zł. egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę połowy ciała tabularnego w Grzechyni lwh. 760 objętego, dłużnika Jana Tatary własnej.

Cena wywołania 280 zł.

Wadyum 28 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, dnia 18 grudnia 1889.

C. k. Sędzia powiatowy.

L. 1282 (3148 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia, że celem zaspokojenia resztującej wierzytelności Salamona Scherza 8 zł. 20 ct. zpn. odbędzie się publiczna sprzedaż $^1/_3$ części realności wyk. hip. 492 ks. gr. gminy Brzozów, $^1/_3$ części realności wh. 493 tejże gminy objętych Józefa Czuchry własnych dnia 29 maja i 3 lipca 1890 o 10 godz. rano.

Cena wywołania 28 zł. 34 ctw.

Wadyum 2 zł. 84 ctw.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w Sądzie tutejszym.

Brzozów, dnia 22 lutego 1890.

L. 3450 (3149 2—3)

W dniach 6 czerwca 1890 i 18 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności w księdze gruntowej dla gminy katastralnej Hlebówka na imię dłużniczki Maryi Wasiutyn a względnie jej masy spadkowej zapisanej wykazem hipotecznym l. 211 objętej w Hlebówce pod nr. d. 40/s. 44 położonej w celu ściągnięcia 24 rat pożyczkowych po 12 zł. i reszty kapitału 33 zł. 44 ct. aw. zpn. na rzecz c. k. up. gal. Zakładu kr. włoś. w likwidacyi.

Cena szacunkowa wynosi 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Gdyby nie można osiągnąć ceny szacunkowej realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany 14 grudnia 1889.

L. 1336 (3155 2—3)

C. k. Sąd Dąbrowski rozpisuje ponownie licytacyą $^3/_5$ części realności w Dąbrowy spadkobierców Stanisława Rhema oraz Ewy Rhemowej własnych w sprawie egzekucyjnej Fischla Schnabla przeciw tymże o 1000 zł. aw. termin na dzień 9 czerwca 1890 o godzinie 10 rano, na tym terminie realność powyższa za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa 650 zł. aw.

Wadyum 35 zł.

Kuratorem wierzycieli adwokat dr. Psarski

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 16 września 1889.

L. 2802 (3083 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczyńspim celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Tenenbauma w kwocie 12 zł. 90 ct. zpn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności whl. 319 ks. gł. gm. kat. Hermanowa objętej na imię Józefa i Stefanii Bombów po połowie zaintabulowanej i realności lwh. 204 ks. gr. gm. kat. Hermanowa objętej na imię Józefa Bomby zaintabulowanej w dniach 23 czerwca i 4 sierpnia 1890.

Cena wywołania 267 zł. 50 ct. i 17 zł. 50 ct.

Wadyum 26 zł. 75 ct. i 1 zł. 75 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, 18 kwietnia 1890.

L. 4916 (2986 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Adolfa Paulego starszego dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 4135 zł. wa. z pn., egzekucyjna sprzedaż majętności Pieruska ad Turka, wykazem hip. l. 196 objętej, do firmy handlowej „Exploatacya galic. fosforytów i fabryka chemicznych produktów“ spółki komandytowej Adolfa Paulego należącej, w dwóch na dzień 19 czerwca i 17go lipca 1890 każdym razem na godzinę 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona majętność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 3875 zł 71 ct. wa., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną; że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 388 zł. wa. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna lub dalsze uchwały doręczone być nie mogły, lub któryby na rzeczoną majętność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Mamorosza z substytucyą adw. Krobickiego został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej majętności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tutejszosądowej registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 19 kwietnia 1890.

L. 3433 (3080 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sniatynie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Leisora Hendla przeciw masie spadkowej po śp. Prokopie Myroniuku, względnie tegoż deklarowanym spadkobiercom Tetienie, Iwanowi i Piotrowi Myroniukom o zapłacenie 52 zł. 89 ct. aw. zpn. publiczna relicytacya posiadłości wykazem hipotecznym l. 147 gminy katastralnej Uście objętej na dniu 11 czerwca 1890 o godzinie 10 rano w Sądzie tutejszym pod tym warunkiem się odbędzie, że posiadłość ta na powyższym terminie za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 175 zł. aw.

Wadyum 17 zł. 50 ct. aw.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony adw. dr. Schaeffer w Sniatynie

C. k. Sąd powiatowy.

Sniatyn, dnia 20 kwietnia 1890.

L. 16706 (3132 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem, iż w celu ściągnięcia sumy 414 zł. wa zpn. jako 20 raty pożyczki 9000 zł. wa. na realności lk. $201^3/_4$ we Lwowie na rzecz c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego zaintabulowanej, odbędzie się w dniach 19 czerwca 1890 i 17 lipca 1890, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw tut. Sądu przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. $201^3/_4$ we Lwowie położonej, według wykazu hip. 152 dz. III. gm. kat. m. Lwowa karty B. poz. 5. Antoniny Żabickiej własnej.

Cena wywołania 18360 zł. wa.

Wadyum 1836 zł. wa.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną będzie za lub wyżej ceny wywołania na drugim i poniżej, jednak nie niżej trzeciej części onej.

Resztę warunków, protokół opisania przynależności, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

O tem zawiadamia się obie strony c. k. gł. Urząd podatkowy we Lwowie, c. k. prokuratoryę skarbu we Lwowie imieniem funduszu indemnizacyjnego i skarbu państwa, c. k. Namiestnictwo jako Dyrekcyę gal. funduszu indymnizacyjnego, Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, Emilię Żabicką we Lwowie, niemniej wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzy po dniu 2 kwietnia 1890 jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawa rzeczowe na realności pod lk. $201^3/_4$ we Lwowie położonej l. wyk. hip. 152 III. objętej, nabyli, lub którymby uchwała niniejsza lub uchwały późniejsze w tej sprawie zapadłe z jakichkolwiekbądź powodów albo nie w czas, lub też wcale doręczone być nie mogły, do rąk kuratora p. adw. dr. Sołowija we Lwowie.

We Lwowie dnia 26 kwietnia 1890.

L. 16820 (2764 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż Sądu w celu zaspokojenia kosztów 15 zł. 51 ct., 10 zł. 53 ct., 6 zł. 87 ct., 44 zł. 13 ct., 4 zł. 47 ct., 4 zł. 52 ct., 5 zł. 44 ct, 6 zł. 72 ct. i 6 zł. 66 ct. odbędzie się na rzecz Leona i Michaliny Herzmanków dnia 19 czerwca 1890 i 17 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Antoniego i Katarzyny Jurkiewiczów wedle wyk. hip. 697 I. B poz. 4 należących 2/5 z 3/9 części relności pod l. 818 $^1/_4$ weLwe wie położonej, że na pierwszym terminie części te realności tylko wyżej ceny wywołania 171 zł. 75 ct, na drugim zaś za tę cenę lub nawet niżej takowej sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 17 zł. 17 ct. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla wszystkich tych, którzyby po dniu 17 kwietnia 1890 rzeczowe prawa na wspomnianych częściach realności nabyli lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Tabaczyński kuratorem a jego zastępcą adwokat dr. Krosiński mianowany został.

We Lwowie, dnia 19 kwietnia 1890.

L. 6562 (3157 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Józefa Kocierza w kwocie 58 zł. $57^1/_2$ ct. aw. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę realności lwh. 391 lk. 391 ks. gł. gm. kat. Rajczy I, część objętej wedle tegoż wykazu Wysokiego Skarbu jako dłużnika własnej protokołem z dnia 21 sierpnia 1889 l. 5060 egzekucyjnie oszacowanej, odbędzie się w dwóch terminach, a to dnia 9 czerwca i 10 lipca 1890 każdego razu o godzinie 10 rano w biurze c. k. Sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 75 zł.

Wadyum 7 zł. 50 ct.

Milówka, dnia 31 grudnia 1889.

L. 33492 (3025 1—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwocie 3072 zł. 43 ct. zpn. w dniu 23 czerwca 1890 i w dniu 21 lipca 1890 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr Węglówka w powiecie wielickim położonych wykazem 724 Urzędu hip. c. k. Sądu krajowego w Krakowie objętych.

Cena wywołania 6492 zł. aw.

Wadyum 649 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Dadlez zastępcą adw. dr. Deiches

Kraków, dnia 28 lutego 1890.

L. 7841 (3158 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że w dniach 11 czerwca i 2 lipca 1890 każdą razą o godz. 10 rano, odbędzie się celem zaspokojenia sumy 90 zł. wa. zpn. na rzecz Leiby Kistera publiczna licytacya ciała hip. lw. 756 księgi gruntowej Sądowej Wiszni, Feliksa i Rozalii Margołów własnego.

Cena szacunkowa 220 zł.

Wadyum 22 zł.

Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Sądowa Wisznia, dn. 16 listopada 1889.

L. 2346 (2953 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Uschera Schnella w kwocie 23 zł. 10 ct. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności whl. 87 ks. gł. gminy katastralnej Szklary objętej, na imię Maryanny Staszczak zaintabulowanej w dniach 23 czerwca i 4 sierpnia 1890 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 147 zł.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn 25 marca 1890.

L. 7497 (3160 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi 11 czerwca i 16 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności a). lwh. 52, b). lwh. 181 i c). lwh. 226 gm. Lipnica górna objętych, dłużników Jana Józefa i Maryi Twardoszów własnych na rzecz galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 26 rat po 30 zł, zpn.

Cena wywołania realności ad a) 90 zł. ad b). 960 zł. ad c). 90 zł.

Wadyum 9 zł., 96 zł. i 9 zł.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze.

Wiśnicz, dnia 30 marca 1890.

L. 3013 (3186 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, iż celem zaspokojenia wywalczonej przez Scheindlę Auerbach przeciw Judzie Barasch i sp. kwoty 1500 zł. zpn. przedsięwziętą będzie dnia 9 czerwca 1890 i 7 lipca 1890 o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż publiczna ciała hipotecznego 7 wykazem hip. księgi gruntowej miasta Złoczowa objętego.

Przy pierwszym terminie realność ta tylko wyżej lub za cenę wywołania 7123 zł. wynoszącą, przy drugim zaś terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 356 zł. 15 ct. aw.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono adw. dr. Wesołowskiego w Złoczowie.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny, akt oceniania przejrzeć i odpisać można w tus. registraturze.

Złoczów, 26 kwietnia 1890.

Konkursa.

L. 25 (3136 3—3)

Sąd w Frysztaku poszukuje od 1 czerwca rutynowanego z manipulacyą sądową dobrego dyetaryusza za miesięcznem wynagrodzeniem 20 — 25 złr.

C. k. Sąd powiatowy.

We Frysztaku, 9 maja 1890.

L. 3515 (3108 3—3)

Przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie opróżnioną została posada woźnego kancelaryjnego z roczną płacą 300 złr. dodatkiem aktywalnym 25 prc. umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę a względnie o posadę pomocnika woźnego przy tymże Sądzie wyższym ewentualnie opróżnić się mogącą wnosić należy do 12 czerwca 1890 do Prezydyum Sądu wyższego w Krakowie.

Prezydyum sądu wyższego

Kraków, 7 maja 1890.

L. 18658 (3131 3—3)

W celu nadania jednego galicyjskiego miejsca funduszowego w c. k. Akademii Maryi Teresy we Wiedniu ogłasza się niniejszem konkurs.

Kto więc życzy sobie umieścić w tej Akademii syna lub młodzieńca poruczonego jego opiece, winien wnieść do Wydziału krajowego prośbę najdalej do dnia 5 czerwca 1890 z następującymi załącznikami:

1) Metryką chrztu kandydata, należycie uwierzytelnioną na dowód, że tenże ukończył rok ósmy a nie przekroczył roku dwunastego swego życia.

2) Świadectwem szkolnem na dowód że kandydat ukończył z dobrym postępem przynajmniej trzecią klasę szkół pospolitych tak zwanych dawniej „normalnych".

Jeżeli kandydat uczył się dotychczas prywatnie, należy dołączyć oprócz świadectwa szkolnego, świadectwo moralności wydane przez miejscowy urząd parafialny.

3) Świadectwem lekarskiem o stanie zdrowia kandydata wystawionem przez ck. protomedyka lub ck. lekarza powiatowego tudzież poświadczenie o przebyciu szczepionej lub naturalnej ospy.

4) Świadectwem o stanie majątkowym wydanem przez miejscowy urząd parafialny a zatwierdzonem przez Zwierzchność gminną i ck. Starostwo powiatowe, w którem wyrazić należy czyli kandydat ma rodzeństwo i jak liczne, nakoniec

5) Deklaracyą proszącego, że w razie przyjęcia do Akademii sprawi kandydatowi wyprawę i będzie płacił do kasy zakładowej na uboczne wydatki corocznie po 200 złr. wa.

Program Akademii oraz informacyę o szczegółach wyprawy dla ucznia można przejrzeć w Archiwum Wydziału krajowego (gmach sejmowy na dole).

Przyjęcie do Akademii nastąpi z początkiem pierwszego półrocza szkolnego 1890/91.

Podania wniesione po upływie terminu konkursowego, albo też na ręce innej władzy nie będą uwzględnione.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 6 maja 1890.

(3161 3—3)

Dyetaryusz znajdzie natychmiast umieszczenie za miesięcznem wynagrodzeniem 24 do 30 złr. Wymaga się biegłości w wszystkich gałęziach manipulacyi kancelaryjnej i nienagannie zachowanie się.

Oferty przy załączeniu świadectw dotychczasowego zajęcia należy wnieść do Naczelnictwa ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu.

L. 8282 (3191 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela filologii klasycznej w c. gimnazyum w Tarnopolu. Do posady tej przyłączona jest płaca etatowa z dodatkami w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 (Dz. u. p. nr. 46) i z dnia 15 kwietnia 1873 (Dz. u. p. nr. 48).

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem bezpośredniej władzy przełożonej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 30 maja b. r.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 10 maja 1890,

L. 410 (3194 1—3)

Rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę mechanika uniwersyteckiego w Krakowie. Do posady tej która ma być na razie prowizorycznie obsadzoną przywiązaną jest roczna płaca 400 złr. 100 złr. dodatku aktywalnego, oraz wolny lokal na pracownię.

Ubiegająy się o tę posadę zastrzeżoną na mocy ustawy z 19 kwietnia 1872 L. 60 D. p. p. dla kwalifikowanych podoficerów c. k. armii, winien udowodnić, iż jest obywatelem królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, nie mniej wykazać wiek, stan, dotychczasowe zatrudnienie, fizyczne uzdolnienie, znajomość języka polskiego w słowie i piśmie tudzież, że posiada znajomość mechaniki precyzyjnej (Präcisionsmechanik u Instrumentenkunde) w teoryi i praktyce udowodnioną świadectwami odbytej nauki zawodowej, tudzież wykonanych dotychczas robót. Wymaganą jest nadto znajomość przyrządów astronomicznych i elektrycznych.

Podanie należy wnieść najdalej do dnia 25 czerwca r. b. do c. k. Senatu Akademickiego Uniwersytetu Jagielońskiego w Krakowie bezpośrednio, a jeżeli kompetent pozostaje w służbie publicznej. za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

Tylko w braku ukwalifikowanych i należycie uzdolnionych podoficerów mogliby być ewentualnie uwzględnieni inni kandydaci

Kraków, dnia 10 maja 1890.

L. 1575 (3190 1—3)

Celem obsadzenia posady prokuratora państwa w Samborze z poborami VII. klasy rangi.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swoje należycie udokumentowane do c. k. Ministerstwa sprawiedliwości wystosowane podania w przepisanej drodze najdalej do 1 czerwca 1890.

Z c. k. Nadprokuratoryi Państwa.

Lwów, dnia 12 maja 1890.

L. 5372/prc (3192 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady ck. Inżyniera w randze IX. klasy ewentualnie posady ck. Adjunkta budownictwa w randze X w galicyjskiej państwowej służbie budowniczej rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 15 czerwca 1890.

Ubiegający się o jednę z tych posad winien wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa

Lwów, 13 maja 1890.

Kuratele.

L. 30615 (3139 2—3)

Gołda Molknerówna, córka zmarłego Feiwuscha Molknera w Krakowie, głuchoniema poddaną zostaje pod kuratelę.

Kuratorem ustanowiony Nachim Rossbach w Krakowie.

Kraków, 13 grudnia 1889.

Upadłości.

L. 3345 (3024 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach ogłasza wdrożone postępowanie konkursowe do majątku Maurycego Staiera, fabrykanta zapałek w Zadzielu ad Żywiec zamieszkałego, a to do całego ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się i do nieruchomego majątku, położonego w krajach, w których ustawa z dnia 25go grudnia 1868 Dz. pr. p. z roku 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Bolesław Dzianott c. k. sędzia powiatowy w Żywcu, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat dr. Udziela w Żywcu ze substytucyą p. adw. dr. Raschkego tamże

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd, lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 19 maja 1890 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby o takowe nawet i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 5 czerwca 1890 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w Sądzie obwodowym lub u komisarza konkursowego zgłosić i na terminie w dniu 30 czerwca 1890 r. o godzinie 9 przed południem odbyć się mającym, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u.k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnym terminie stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Wierzyciele, którzy w Żywcu lub w pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika tamże zamieszkałego w celu doręczania uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt zostałby kurator ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej."

W Wadowicach, dnia 3 maja 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1918 (3146 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach wdrażając na prośbę Jana Wężyka de prs. 11 marca 1890 l. 1918 postępowanie mające na celu umorzenie uskuteczonionego w poz. 11 karty C dóbr tabularnych Pobiedz, lwh. 84 w poz. 6 karty C dóbr Benczyn lwh. 152 i w poz. 3 karty C dóbr Benczynek lwh. 153 Jana Wężyka własnych wpisu.

L 12727 pod 9 czerwca 1815. Na wezwanie Sądu szlacheckiego Tarnowskiego z 9 maja 1815 L. 3797 testament Wojciecha Rottermunda z 20 września 1811 i uchwały Sądu szlacheckiego Lwowskiego z 3 lipca 1815 a mianowicie z §. III. lit. d) substytucya Franciszka Rottermunda na wypadek gdyby Salomea Rottermund w małoletności bezpotomnie zmarła, lit. e) dalsza substytucya, gdyby Franciszek Rottermund zmarł przed Salomeą Rottermund wtedy drugi syn Franciszka Rottermund ma być spadkobiercą Salomei Rottermund, gdyby ta bezdzietnie zmarła lit. f) gdyby Salomea Rottermund po dojściu do pełnoletności zmarła bezpotomnie, wolno jej zarządzić połową swego majątku, a mianowicie Łękawicę i Zagórze z przyl. drugą zaś połowę t. j. dobra Paszkówka, Pobiedz, Benczyn i Benczynek odziedziczą wyżej substytuowani spadkobiercy z §. XII. lit. c) gdyby Salomea Rottermund zostawiła po sobie potomstwo, wtedy wyż wymienieni substytuci tracą swe prawo substytucyjne, jednakże po śmierci żony Wojciecha Rottermund i objęciu majątku ojcowskiego przez Salomeę Rottermund, taż obowiązana będzie każdemu z potomków Franciszka Rottermund po wejściu w związek małżeński lub po osiągnięciu 24 r. życia wypłacić sumę 10000 złp. w stanie biernym dóbr Paszkówka z przyl. i Łękawica z przyl. na rzecz Franciszka Rottermund jego drugiego syna i innych potomków się intabuluje.

Wzywa niewiadomych z życia i miejsca pobytu Franciszka Rottermunda, drugiego syna Franciszka Rottermunda i innych spadkobierców i prawonabywców, ażeby w ciągu roku licząc od ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" a mianowieie od dnia 1 czerwca 1890 roku w Sądzie tutejszym z pretensyami swemi się zgłosili, gdyż inaczej po upływie tego terminu na ponowne żądanie Jana Wężyka pretensya tym wpisem objęta umorzona i wpis wykreślony zostanie.

Wadowice, dnia 26 kwietnia 1890.

L. 2316 (3094 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle w załatwieniu podania Abuscha Abrahama, Jeanetty z Abranowiczów Groakowej, Józefa Abranowicza, Berty Abranowiczowej i Jakóba Abranowicza współwłaścicieli tabularnych dóbr Wróblika królewskiego lwh. 548 objętych uprawnionych do wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w tych dobrach wzywa w celu przekazania wymierzonego orzeczeniami c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z dnia 20 września 1889 L. 16053 i z dnia 12 grudnia 1889 L. 25731 za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w dobrach Wróbliku królewskim lwh. 548 objętych kapitału wynagrodzenia w kwocie 1766 złr. 50 ct. i 1148 złr. 22½ ct. wierzycieli hipotecznych rzeczonych dóbr do pisemnego lub ustnego zgłoszenia w tutejszym Sądzie swych wierzytelności najdalej do dnia 12 lipca 1890.

Zgłoszenie ma obejmować:

a) dokładne podanie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania (numeru domu) zgłaszającego się, ewentualnie jego pełnomocnika, który winien przedłożyć pełnomocnictwo legalizowane wszelkim prawnym wymogom odpowiednie,

b) oznaczenie hipoteczne pozycyi zgłoszonej

d) jeżeli zgłaszający się zamieszkuje po za okręgiem Sądu tutejszego, winien jest wymienić znajdującego się w okręgu Sądu pełnomocnika dla odbierania rozporządzeń sądowych, w przeciwnym bowiem razie przesełane będą pocztą do zgłaszającego się z takim samym skutkiem prawnym, jak gdyby do rąk własnych były doręczone.

Ktokolwiek zaniedba zgłosić się w terminie oznaczonym, będzie uważanym tak jak gdyby zezwolił na przekazanie pretensyi swojej na kapitał wynagrodzenia, według kolei na niego przypadającej, nie będzie on już słuchany przy rozprawie, utraca on także prawo czynienia wszelkiej opozycyi i użycia wszelkiego środka prawnego przeciw ugodzie, którąby interesanci stawający między sobą, w myśl §. 5 patentu z 25 września 1850 l. 374 dz. p. p. zawarli jednakże tylko wtedy, jeżeli pretensya jego według porządku hipotecznego przekazaną została na kapitał wynagrodzenia albo też stosownie do §. 27 ces. pat. z 8 listopada 1853 została nadal zabezpieczoną na ziemi.

Jasło, 26 kwietnia 1890.

L. 3147 (3152 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach, zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Czachorowskiegoże przeciw niemu wniósł Michał Czachorowski pozew dnia 1 marca 1890 l. 3147 o odwołanie aktu darowizny z daty Brody 3 maja 1889 l. rep. 1805 zpn. w skutek czego wyznaczono do rozprawy ustnej termin na dzień 21 maja 1890 godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym nr. biura 2 a duplikat pozwu z allegatami doręczono do rąk ustanowionego dlań kuratora adw. dr. Orskiego z Brodów, którego substytutem mianowano dr. Jakóba Byk z Brodów.

O tem zawiadamia się Jana Czachorowskiego z wezwaniem, ażeby przed wyż wyznaczonym terminem, potrzebne do obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie ustanowił i o tem sąd tutejszy zawiadomił, gdyż inaczej wszelkie skutki ze zaniedbania wynikające, sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody, dnia 22 marca 1890.

L. 7622 (2936 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż w sprawie Hersza Padawera przeciw Georgowi właściwie Jerzemu Konradowi o wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla kwoty 50 zł. aw. zpn. w stanie biernym 1/5 części z 3/26 części majętności Goleszów wyk. hip. 586 objętej Jerzego Konrada własnej, celem doręczenia Georgowi właściwie Jerzemu Konradowi uchwały z dnia 6 marca 1890 l. 4075 kuratorem ad actum adwokata Dr. Jana Mikucińskiego w Tarnowi ze substytucyą adwokata Dr. Kronhelma w Tarnowie ustanowiono i kuratorowi uchwała z dnia 6 marca 1890 l. 4075 doręczoną została.

Tarnów, dnia 24 kwietnia 1890.

L. 4950 (3082 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Sokalu ustanowił celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 18 września 1889 L. 12209 dla niewiadomej z miejsca pobytu Handzi Raj kuratorem p. Dra. Filipowskiego

O czem się tęże w celu strzeżenia swych praw uwiadamia.

Sokal, dnia 1 kwietnia 1890.

L, 3747 (3187 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzozowie ustanawia dla nieobecnego Franciszka Baciora w sprawie prowizoryalnej Franciszka Suchorabskiego przeciw niemu i innym o naruszenie w posiadaniu debry w Golcowej, kuratora w osobie Józefa Wolanina z Golcowej, upoważniając tegoż, aby praw nieobecnego przy rozprawie na dniu 31 maja 1890 o 4 godzinie po południu przed komisyą sądową bronił.

Wzywa się zatem nieobecnego, aby albo kuratorowi środków do obrony dostarczył, albo też innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów, 5 maja 1890.

L. 891 (3029 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Krościenku zawiadamia niniejszem nieobecnego Jana Dudę, że na prośbę Mojżesza Engländera dozwolono intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla wierzytelności 130 zł. wal. aust. zpn. w Stanie biernym 2/7 częścijjego realności w Krościenku lwh. 560 objętej, a dotyczącą rezolucyę doręczono ustanowionemu dlań kuratorowi Wincentemu Cwiertniewiczowi z Krościenka.

C. k. Sąd powiatowy.

Krościenko, dnia 6 maja 1889.

L. 13080 (3061 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Robert i Anna, małżonkowie Bellak, właściciele realnoćci we Lwowie przeciw spadkobiercom Meilecha Byka pod dniem 22 marca 1890 do l. 13080 pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili, w skutek czego ponieważ pozwani spadkobiercy z imienia, życia i miejsca pobytu nie są znani a zatem c. k. sąd krajowy do zastępywania i na ich koszt i szkodę tut. adw. dr. Maurycego Ambesa a tegoż zastępcą adw. dr. Adolfa Menkesa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

We Lwowie, 29 marca 1890.

L. 12682 (3059 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 19 marca 1890 do l. 12682 wniósł dr. Józef Ostoja Zagórski przeciw Karolowi Kozakiewiczowi, Józefowi Grünberg, Racheli Alexandrowicz, Wincentemu Lenkiewiczowi, Rozalii Kozakiewicz, Antoniemu Patkiewiczowi, Esterze Berger, Kassielowi Steinberg, Janowi Osuchowskiemu, Esterze Mittelmann i Jakubowi Nadel, względnie ich spadkobiercom pozew o unieważnienie wpisu i wykreślenia parcel gruntowych w karcie A. wyk. hip. 162 I. gminy kat. Lwów i przeniesienie takowych do karty A. realności l. 840 1/4 we Lwowie i o uznanie własności tych parcel, na który to pozew wyznaczono termin dziewięć dziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu powyższych pozwanych względnie ich spadkobierców, nie jest wiadome, został dla nich adw. dr. Horwath mianowany.

Wzywa się zatem powyższych pozwanych, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

We Lwowie, 29 marca 1890.

L. 4594 (2943)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż wpisano w rejestr stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Borszczowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, że walne zgromadzenie tego towarzystwa odbyte na dniu 17 marca 1890 wybrało w skład Dyrekcyi na przeciąg lat trzech następujących członków: księdza Michała Gułłę ponownie jako dyrektora, Bazylego Drozdowskiego jako kasyera w miejsce ustępującego Michała Hordyńskiego, a Franciszka Ducha jako kontrolora w miejsce ustępującego Maryana Zalewskiego,

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnopol, dnia 22 marca 1890 roku.

L. 3256 (3069 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach ustanawia p. dr. Ksawerego Chrzanowskiego adwokata w Kętach, kuratorem ad actum, dla nieznanego z pobytu Wincentego Frischa z Kęt w sporach wekslowych o 150 zł. i 200 zł., które przeciw Wincentemu Frischowi wytoczył w tutejszym sądzie Władysław Fryś pozwami z 29 kwietnia 1890 l. 3256 i 3257.

Wincentego Frischa wzywamy, aby kuratorowi podał potrzebne środki obrony lub, aby wskazał sądowi innego pełnomocnika, bo inaczej na jego koszt i niebezpieczeństwo spór zostanie z kuratorem przeprowadzony.

Wadowice, dnia 3 maja 1890.

L. 13079 (3062 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem wiadomo, czyni że Markus Graff właściciel realności we Lwowie przeciw spadkobiercom Meilecha Byka pod dniem 22 marca 1890 l. 13079 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił w skutek czego, ponieważ imię życie i miejsce pobytu pozwanych spadkobierców nie jest znanem a zatem c. k. sąd krajowy do zastępywania i na ich koszt i szkodę tutejszego adw. dr. Waldmanna, a tegoż zastępcą adw. dr. Jakóba Reissa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lnb innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili słowem stosownychdo obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

We Lwowie, dnia 29 marca 1890.

L. 14704 (3071 1—3)

C. k. sąd powiatowy delegowany miejski cywilny w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Władysława Chrośnikiewicza, że w sprawach Władysława Kaczmarskiego przeciw niemu pto. 100 złr. aw. zpn. l. 14704 i 40 zł. aw. zpn. l. 14706 ustanowiono kuratorem p. adw. dr. Dobiję ze substytucyą adw. dr. Chmurskiego z wezwaniem, aby ustanowionemu kuratorowi dowodów potrzebnych lub też pełnomocnika do tych spraw sądowi tut przedstawił.

Kraków, dnia 26 kwietnia 1890.

L. 5519 (3076 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Gródku podaje do wiadomości, że na dniu 28 grudnia 1888 zmarł w Gródku bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Ascher Blum.

Ponieważ sądowi miejsce zamieszkania pozostałej po nim córki Rebeki Blum zam. Billig w Ameryce zostającej nie jest wiadome, zatem wzywa się Rebekę Blum zam. Billig, aby w przeciągu jednego roku od daty dzisiejszej w tus. się zgłosiła i deklaracyę do spadku wniesła, ile że w przeciwnym razie spadek z deklarowanemi spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem Aleksandrem Tomaszewskim uporządkowany zostanie.

Gródek, dnia 30 czerwca 1889.

L. 2831 (3041 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia Karolinę Zbrożek że na prośbę Samborskiej Kasy Oszczędności celem zaspokojenia czterech rat amortyzacyjnych po 30 złr. aw. zpn. i resztującego kapitału 366 złr. zpn. dozwolił uchwałą z dnia 4 marca 1890 l. 2830 intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla powyż wspomnianej należytości na rzecz Samborskiej Kasy Oszczędności w stanie biernym realności pod lk. 82/114 dzielnicy przemyskiej w Samborze położonej jak i przymusowe ocenienie tej realności będącej własnością Dominika Zbrożka a względnie tegoż masy spadkowej i Karoliny Zbrożek.

Ponieważ Karolina Zbrożek z życia i miejsca pobytu jest niewiadomą, ustanowił Sąd obwodowy dla niej kuratora w osobie adw. Dr. Steuermana i temuż powyż nadmienioną uchwałę doręczył.

Rzeczą zatem Karoliny Zbrożek jest aby wcześnie potrzebne do obrony jej praw kroki przedsięwzięła, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania sama sobie przypisaćby musiała.

Sambor, 4 marca 1890.

L. 1959 (3066)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach uwiadamia, że w skutek uchwały z dnia 15 marca 1890 L. 959 wpisano dnia 25 marca 1890 w rejestrze handlowym dla firm gospodarczych i zarobkowych przy firmie „Kasa handlowa i przemysłowa w Przemyślanach“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na odbytem w dniu 8 stycznia 1890 walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia wybrani zostali a) w miejsce ustępującego Dyrektora Judy Wachsa Izrael Adler senior dyrektorem, b) w miejsce ustępującego członka Dyrekcyi kasyera Chaskla Adlera Juda Wachs kasyerem nareszcie c) w miejsce ustępującego zastępcy kasyera Majera Teichberga, Abraham Adler zastępcą kasyera.

Brzeżany. dnia 31 marca 1890.

L. 19411 (3035 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako Sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Tadeuszowi Bojarskiemu, że przeciw niemu został dnia 3 maja 1890 do l. 19411 na rzecz lwowskiej fili Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 750 złr. z przyn.

Gdy miejsce pobytu Tadeusza Bojarskiego nie jest wiadome ustanowiono dla niego kuratorem adw. Dr. Stromengera a tegoż zastępcą adw. Dr. Fedaka i wspomniany nakaz zapłaty wspomnianemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa więc zatem Tadeusza Bojarskiego aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące nast ępstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

We Lwowie dnia 3 maja 1890.

L. 3197 (2996 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach podaje do wiadomości, iż na dniu 30 maja 1889 zmarł w Ropie beztestamentalnie Tomasz Walentowicz, wzywa się przeto spadkobiercę jego Wilhelma Walentewicza z miejsca pobytt niewiadomego ażeby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej wyrażonego z prawami swemi do Sądu tutejszego się zgłosił, w przeciwnym bowiem razie spadek tylko z deklarującymi spadkobiercami przeprowadzonym będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 25 marca 1890.

L. 12942 (3036 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Olędzkiego w sprawie galic. Banku kredyt. we Lwowie przeciw niemu tudzież Józefowi i Pelagii Blizińskim pto 700 złr. wa. zpn. ustanowiono dla niego kuratorem adw.Dr. Ostrożyńskiego a tegoż zastępcą adw. Dr. Dulębę.

We Lwowie, dnia 26 kwietnia 1890

L. 12683 (3060 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 19 marca 1890 do l. 12683 wniósł Dr. Józef Ostoja Zagórski przeciw Karolowi Kozakiewiczowi, Józefowi Grünberg, Racheli Aleksandrowicz, Wincentemu Lenkiewiczowi, Rozalii Kozakiewicz, Antoniemu Lenkiewiczowi, Esterze Berger, Kassielowi Steinberg, Janowi Osuchowskiemu, Esterze Müttelmann i Jakóbowi Nadel, względnie ich spadkobiercom pozew o unieważnienie wpisu i wykreślenie parcel gruntowych w karcie A wykazu hip. 670 I. gminy kat. Lwów zapisanych i przeniesienie takowych do karty A realności i. 830 1/4 we Lwowie i o uznanie własności tych parcel, na który to pozew wyznaczono termin dziewiędziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu powyższych pozwanych względnie ich spadkobierców nie jest wiadome, został dla nich adw. Dr. Kuczkiewicz kuratorem, a tegoż zastępcą adw. Dr. Horwath mianowany.

Wzywa się zatem powyższych pozwanych, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Lwów, 29 marca 1890.

L. 1600 (3031)

C. k. Sąd powiatowy w Mikołajowie podaje do puqlicznej wiadomości, iż w dniu 17 kwietnia 1889 zmarła w Mikołajowie bez rozporządzenia ostatniej woli, Anna Herczakowska po której powołany jest z mocy ustwwy do dziedziczenia pomiędzy innymi także jej syn Jan Herczakowski.

Ponieważ tego miejsce pobytu i zamieszkania jest niewiadomem, wzywa się go aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego w Sądzie tutejszym się zgłosił i do spadku tego się oświadczył, gdyż w przeciwnym razie pertraktacya spadku tylko ze zgłoszonymi spadkobiercami i z kuratorem w osobie Józefa Palidowicza z Mikołajowa ustanowionym zostanie przeprowadzoną i ukończoną.

Mikołajów, 7 marca 1890.

L. 17041 (3063)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że w rejestrze handlowym dla firm spółkowych przy firmie „galic. akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie“ uwidoczniono, że urzędnikom Zakładu centralnego we Lwowie pp. Franciszkowi Jędrzejowskiemu, Adolfowi Blumenfeldowi i Wilhelmowi Seklerowi nadanem zostało prawo podpisywania firmy Banku „per procura“ a mianowicie każdemu z nich z osobna wspólnie z jednym z dyrektorów Zakładu pp. Dr. Józefem Kolischerem, Władysławem Riegerem, Maurycym Lazarusem i Robertem Hefernem.

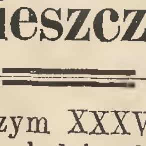
We Lwowie, dnia 26 kwietnia 1890.

L. 8188 (3065)

C. k Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że równocześnie uskutecznionym został wpis w rejestrze handlowym dla firm pojedyńczych firmy Hene Reis prowadząca handel towarów mięszanych w Sędziszowie, dzierżycielką firmy jest Hene Reis w Sędziszowie.

Tarnów, dnia 1 maja 1890.

Doniesienia prywatne.



Obwieszczenie.

Na odbytem w dniu dzisiejszym XXXVI. zwyczajnem walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów c. k. uprz. kolei galicyjskiej Karola Ludwika, uchwalono wypłatę kuponu zapadłego na dniu 1 lipca 1890 w kwocie zł. 5 i 25 ct. wa., którą w kasie centralnej Towarzystwa we Wiedniu i w innych wiadomych agenturach płatniczych podnieść można.

Do Rady zawiadowczej został wybrany Juliusz Schloss, którego wybór przez kooptacyą otrzymał równocześnie zatwierdzenie.

Do Wydziału rewizyjnego powołani zostali panowie: dr. Ferdynand Kratter, Juliusz Kunewalder, Józef Hönigswald, a na zastępców tychże panowie: dr. Adolf Ehrenfeld, Henryk Nirenstein i Henryk Wiedmann.

Wiedeń, 10 maja 1890.

(3215)

Rada zawiadowcza.

L. 14556 (3172 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na zapomogi i posagi, jakie z fundacyi imienia Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. złożonej przez ś. p. dr. Józefa Kazimierza dw. im. Malinowskiego, ku uczczeniu i zachowaniu pamięci odwiedzin Najjaśniejszego Pana we Lwowie w r: 1880 będą w roku bieżącym rozdane, a to:

I. z funduszu przeznaczonego na wsparcia dla sług: jedna zapomoga w kwocie 250 zł., dwie zapomogi po 200 zł., dwie zapomogi po 100 zł. rocznie;

II. z funduszu posagowego dla ubogich dziewcząt służących, dwa posagi po 275 zł.;

III. z funduszu przeznaczonego na wsparcia dla terminatorów, dziesięć wsparć po 60 zł. rocznie.

Z funduszu I. korzystać mogą sługi prywatne, urodzone w Galicyi lub w Wiel. Księstwie Krakowskiem wyznania chrześciańskiego, któregokolwiek obrządku bez różnicy płci i narodowości, jeżeli wyk żą, że przynajmniej od lat 20 we Lwowie w służbie pozostawali, a w skutek nieuleczalnej słabości, kalectwa lub podeszłego w eku do dalszej pracy są niezdolni i nie mają środków utrzymania Pierwszeństwo mają ci, którzy jak najdłużej u jednego służbodawcy służyli.

Zapomogę na 250 zł. otrzyma sługa najbardziej zasłużony, a przedewszystkiem sługa pokojowy, który pozostawał od wielu lat w służbie u fundatora, po nim zaś tacy, którzy służyli u członków familii fundatora.

Zapomogi po 200 zł., otrzymać mogą sługi, które przynajmniej lat 15, zaś zapomogi po 120 zł. takie, które przynajmniej lat 10; wreszcie zapomogi po 100 zł. takie, które przynajmniej lat 6 nieprzerwanej wiernej i uczciwej służby we Lwowie u jednego służbodawcy wykażą.

Osoba obdarzona zapomogą zatrzyma takową aż do śmierci, z wyjątkiem jeżeliby następnie doszła do takiego zdrowia i dobrobytu, iżby bez zapomogi z niniejszego funduszu utrzymać się mogła, jeżeliby naganne życie prowadziła lub popełniła zbrodnię lub przestępstwo z chęci zysku.

Do losowania z funduszu II. przypuszczone będą tylko dziewczęta służące, to jest takie, które z powodu rodzaju służby przebywać muszą stale w domu służbodawcy i których utrzymaniem jest wynagrodzenie za zwykłe usługi osobiste, a więc pokojowe, garderobianki, kucharki, szwaczki, i t. p.

Każda z dziewcząt służących chcąca wziąć udział w losowaniu wykazać winna: a) że jest urodzoną w Galicyi lub w Wiel. Księstwie Krakowskiem i wyznaje religię chrześciańską; b) że w dniu 11 września roku losowania 18-ty rok życia rozpoczęła a 30-go roku nie przekroczyła; c) że od trzech lat zostaje w służbie we Lwowie u tego samego służbodawcy i że obowiązki służbowe przez cały czas służby nienagannie spełniała, wreszcie d), że jest wolnego stanu, nie posiada żadnego majątku i jest nieposzlakowanej konduity.

Jeżeliby wygrywająca przed ukończeniem 30 roku życia za mąż nie wyszła, lub przed wyjściem za mąż zmarła, jeżeliby popełniła zbrodnię lub przestępstwo pochodzące z chęci zysku, lub gdyby naganne życie prowadziła, natedy przepada posag na rzecz funduszu żelaznego niniejszej fundacyi posagowej.

Wsparcia z funduszu III. wypłacane będą ubogim chłopcom uczącym się rzemiosła (terminującym) u rzemieślników we Lwowie. Do korzystania z tego funduszu mogą być przypuszczeni przedewszystkiem synowie sług, dla których przeznaczony jest fundusz I., a w braku takich, korzystać będą z tego funduszu i inni chłopcy terminujący. Tylko chłopcy wyznania chrześciańskiego w wieku od 10 do 14 lat mogą się ubiegać o wsparcia z niniejszego funduszu, jeśli się dobrze prowadzą i przykładają do nauki rzemiosła, pierwszenstwo będą mieli ci, którzy czytać i pisać umieją. Nadane wsparcie zatrzymuje terminator aż do wyzwolenia lub osiągnięcia 18 roku życia, winien zaś będzie przez cały cały czas pobierania tego wsparcia uczęszczać do właściwych szkół wieczornych lub niedzielnych, które we Lwowie dla rzemieślników istnieją lub z czasem powstaną.

Podania o udzielenie wsparć z funduszów I. i III. tudzież o przypuszczenie do losowania posagów z funduszu II. mają być wniesione do Magistratu najdalej do końca maja bieżącego roku.

Magistrat król. stoł. miasta
Lwów, dnia 30 kwietnia 1890.

L. 134? (3180 1—3)

Konkurs.

W celu prowizorycznego obsadzenia opróżnionej posady weterynarza miejskiego i oglądacza zwierząt i płodów zwierzęcych przy Magistracie król. miasta Żółkwi, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca maja 1890 r, płaca roczna 300 zł. ewentualnie wolne mieszkanie w realności miejskiej obok rzeźni. Weterynarz miejski otrzyma możebnie subwencyę także od Wydziału powiatowego rocznie 200 zł.

Kandydaci mają swe podania, zaopatrzone metryką urodzenia, dowodami kwalifikacyjnymi a to dyplomem weterynarza otrzymanego w krajowej wyższej szkole weterynarskiej i dowodem, że kandydat po uzyskaniu dyplomu przez rok przynajmniej trudnił się prywatną praktyką weterynarską, niemniej dowodami znajomości języków krajowych wnieść w powyższym terminie do magistratu król. miasta Żółkwi, mianowicie kompetenci zostający już w służbie w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez dotyczącą Zwierzchność gminną miejsca pobytu.

Magistrat król. miasta Żółkwi
Żółkiew, dnia 10 maja 1890.
Burmistrz.

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska L. 3 (dom własny),

podaje do powszechnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatnim marca 1890 r. zastawy, dnia 3 i 4 czerwca 1890 roku w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl § 59 statutów Banku) najwięcej dającemu, za gotówkę sprzedane zostaną.

Uwaga. W dniu licytacyi nie będą przyjmowane ani prolongaty, ani wykupna.

Lwów, dnia 30 kwietnia 1890 2884

L. 14272 (3175)

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych we Lwowie.

Rozpisanie oferty

na roboty ziemne pod i nadtorowe na stacyi kolejowej „Lwów“.

W celu rozszerzenia stacyi „Lwów“ kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej będą rozdane w drodze oferty roboty w przybliżonej sumie kosztorysowej 96.000 zł. a. w.

Ogólne warunki dla wnoszenia ofert, jakoteż szczegółowe przepisy, kosztorysy i plany, mogą być przejrzane w c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie (biuro konserwacyi na dworcu kolei Lwowsko Czerniowiecko-Jasskiej) w przepisanych godzinach urzędowych, gdzie równocześnie na żądanie bliższe wyjaśnienia i dotyczące formularze na ofertę udzielane będą.

Oferty według przepisu napisane, należycie ostemplowane i opieczętowane, jakoteż zaopatrzone napisem: „Oferta na roboty w celu rozszerzenia stacyi Lwów“ należy wnieść najpóźniej dnia 24 maja 1890 do 12 godziny w południe do c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie (ulica Trzeciego maja).

Oferentom przysłuża prawo być obecnymi przy otwarciu ofert wobec komisyi, które to otwarcie nastąpi w godzinę po upływie wyżej naznaczonego terminu do wnoszenia ofert w c. k. Inspektoracie dla utrzymania kolei.

Przytem zaznacza się wyraźnie, że tylko ci oferenci mogą liczyć na uwzględnienie przez nich wniesionej oferty, którzy w sposób wykluczający wszelką wątpliwość, wykażą się uzdolnieniem technicznem i zasobnością finansową, potrzebną do przeprowadzenia dotyczących robót.

Oferty, którym brakowałby jeden z powyżej wymienionych warunków, albo, które zostaną wniesione przed złożeniem przepisanego wadyum, lub w których poczyniono częściowe lub całkowite zasadnicze zmiany podstaw oferty, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya ruchu.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich